Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KU[illegible] ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Czwartek 10 września 1936 r. | Nr. 247

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Losy balonu LOPP nadal nie znane

Lotnicy polscy wyruszają na poszukiwanie zaginionych

WARSZAWA, 9.9 (tel. wł.). Cała Polska z niepokojem czeka wiadomości o losach bohaterskich lotników kpt. Janusza i por Brenka, którzy na balonie „LOPP" zalecieli nad północną Rosję. Niestety, do godz. 21 nie nadeszły z Rosji żadne relacje o odnalezieniu polskiego balonu i jego załogi. Polskie władze lotnicze przeprowadziły wczoraj rozmowę z Moskwą. Kierownictwo sowieckich wojsk lotniczych przyrzekło, że wobec tragicznej sytuacji **zwiększy natychmiast liczbę samolotów wojskowych i turystycznych**, biorących udział w poszukiwaniu balonu i lotników. Od trzech już dni bez przerwy dokonywane są loty na brzegach Morza Białego, na terenie Karelii oraz na całą Północną Rosją i niestety, wszystkie patrole wracają na lotniska w Archangielsku i na Murmaniu bez żadnych rezultatów Jak donoszą z Rygi, władze sowieckie wysłały na poszukiwanie polskiego balonu najlepszych swoich pilotów, wybitnych znawców północnych krain ZSSR. M. in. zgłosił się do udziału w tej ekspedycji **Lewoniewskij**, Polak z urodzenia, bohater kilku rekordowych wyczynów w tym samotnego przelotu nad północną Syberią. Ma również wziąć udział w tej wyprawie słynny pilot rosyjski, **Babuszkin**, uczestnik bohaterskiej wyprawy lotniczej na ratunek załogi rozbitego łamacza lodów „Czeluskina". W Polsce sfery lotnicze twierdzą, że istnieją zamiary wysłania z Warszawy do Rosji **dwuch polskich samolotów komunikacyjnych typu Fokker XII**, któreby współdziałały z lotnikami sowieckimi przy poszukiwaniu zaginionego balonu. Na samolotach tych według pogłosek mieliby polecieć znani piloci, **Kazimierz Burzyński i Tadeusz Karpiński**. Ze strony oficjalnej mówią, że sprawa nie została zdecydowana i zależy to od decyzji rządu.

WARSZAWA, 9.9 (tel. wł.). W kołach lotniczych wzmaga się zaniepokojenie o losy balonu „LOPP".

Kpt. Burzyński twierdzi, że warunki lądowania na północy są **nad wyraz ciężkie**. Silne wiatry i ciemności z deszczem **mogły się przyczynić łatwo do katastrofy i utopienia się obu lotników**. Zresztą i po szczęśliwym lądowaniu mogą grozić lotnikom niemożliwe do przebycia moczary i bagna.

Narodowe wojska hiszpańskie

odniosły nowe wielkie sukcesy

PARYŻ, 9.9. „Matin" donosząc o bombardowaniu Irunu i Fuenterrabia przez samoloty wojsk rządowych, protestuje przeciwko kilkakrotnemu naruszeniu terytorium Francji. Samoloty rządowe przelatywały nad Hendaye, przyczym nawet kilka bomb spadło na ulice miasta, nie wyrządzając na szczęście żadnej szkody.

Według doniesień ze źródeł powstańczych, na przedmieściach **San Sebastian toczą się zacięte walki**. Na południu od Madrytu wojska powstańcz odnieść miały poważny sukces i **zmusiły korpus wojsk rządowych w sile 4000 żołnierzy do odwrotu, przy czym w ręce powstańców wpadły 3 czołgi, kilka samochodów ciężarowych i pancernych, 2 baterie armat, 6 karabinów maszynowych i wielkie ilości amunicji**. Radiostacja „La Coruna" donosi o bombardowaniu Oviedo przez samoloty rządowe. Na froncie w Asturii powstańcy **rozbili kilka oddziałów wojsk rządowych**. Na północ od Cordoby wojska gen. Franco zdołały zająć ważne pozycje.

Z San Sebastian donoszą, że ludność miejscowa wniosła do władz miejskich i wojskowych energiczny protest przeciwko **plądrowaniu sklepów i mieszkań prywatnych przez komunistów i anarchistów**.

W Walencji utworzono na wzór sowiecki **rady żołnierskie i robotnicze**, które wzięły całą władzę w swoje ręce. W Vich, w Katalonii, anarchiści spalili słynną katedrę. Radiostacja sewilska donosi, że w Barcelonie tramwajarze należący do socjalistycznego związku zawodowego rozpoczęli strajk. Strajk ten został **krwawo stłumiony przez anarchistów, którzy kilkunastu strajkujących rozstrzelali**. Samoloty powstańcze bombardowały wczoraj przedmieścia Madrytu Atocha i Quatro Caminos. Bomby powstańców wznieciły w kilku punktach pożary. Jak podaje radiostacja w Burgos, wojska powstańcze pod dowództwem płk. Yague, zajęły miejscowość Arenas de San Pedro na drodze z Talavera do Madrytu.

W MADRYCIE

MADRYT, 9.9. Radiostacja w Madrycie donosi, że wszelkie rewizje domowe, aresztowania i egzekucje bez wiedzy władz policyjnych zostały surowo zakazane. Wszyscy wyłamujący się z pod tego zakazu będą rozstrzeliwani bez sądu. W dniu wczorajszym na podstawie tego rozporządzenia **rozstrzelano już 8 członków skrajnych ugrupowań lewicowych**.

Gen. Rydz-Smigły

w drodze do kraju

WIEDEŃ, 9.9. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 14 przybył tutaj z Wenecji gen. Śmigły-Rydz. Na dworcu powitał gen. Śmigłego-Rydza poseł polski Gawroński oraz przedstawiciele władz austriackich.

Po opuszczeniu dworca gen. Śmigły-Rydz udał się z małżonką w towarzystwie gen. Stachiewicza na miasto i zwiedził muzeum.

Wieczorem gen. Śmigły-Rydz opuścił Wiedeń.

WARSZAWA, 9.9. (Tel. wł.) **Dzisiaj wyjechali z Warszawy do Zebrzydowic na powitanie gen. Śmigłego-Rydza min. komunikacji płk. Ulrych, min. Roman, płk. Koc i inni dygnitarze państwowi oraz przedstawiciele prasy stołecznej i korespondenci zagraniczni. Do Warszawy pociąg specjalny wiozący gen. Śmigłego-Rydza przybędzie o g. 13.38.**

(Godziny przejazdu gen. Śmigłego-Rydza przez Zagłębie podajemy na innym miejscu. Red.).

W PORTUGALII SPOKÓJ

Zbuntowani marynarze osadzeni w więzieniu

PARYŻ, 9.8. Z Lizbony donoszą: Dziennik „Diario da Manha" w wydanym wczoraj nadzwyczajnym dodatku podaje interesujące szczegóły o **rewolcie części załóg obu portugalskich okrętów wojennych „Alfonso Albuquerque" i „Dao"**.

Rewoltę wywołało **kilku marynarzy**, opanowanych przez agitatorów komunistycznych. Marynarze po opanowaniu okrętów zamierzali **odpłynąć do Walencji i przyłączyć się do hiszpańskiej floty wojennej**.

W wczoraj w nocy o godz. 1.30 minister marynarki został powiadomiony o zamiarach zbuntowanych marynarzy i mógł wydać niezwłocznie wszystkie zarządzenia dla udaremnienia zamachu. Gdy o godz. 7 rano marynarze, po uwięzieniu oficerów usiłowali wypłynąć z portu, **baterie nadbrzeżne otworzyły celny ogień na oba okręty**, które po kilku strzałach **wywiesiły białą chorągiew**. Od pocisków baterii nadbrzeżnych poległo 5 **marynarzy a 8 zostało rannych**.

Próba buntu marynarzy portugalskich wywołała w Lizbonie olbrzymie wrażenie. Opinia portugalska odniosła się z uznaniem do energicznych zarządzeń władz, które udaremniły zamach.

LIZBONA, 9.8. Podczas bombardowania zbuntowanych okrętów przez artylerię forteczną 12 marynarzy zostało **zabitych, 20 odniosło rany**. Oficerowie obu zbuntowanych okrętów, którzy dopuścili do aktów niesubordynacji i buntu, zostali przeniesieni w stan spoczynku. Zbuntowane załogi znajdują się w więzieniu. Wkrótce rozpocznie się przed sądem wojennym proces przeciwko winnym buntu.

LONDYN, 9.8. Ambasada portugalska komunikuje, że **w Lizbonie panuje całkowity spokój. Bunt** personelu dwóch kontrtorpedowców został stłumiony. Uczestnicy ruchawki są uwięzieni i będą stawieni przed sądem wojennym.

Rząd wniesie do Sejmu

nową ustawę emerytalną

WARSZAWA, 9.9. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się w Poznaniu walne zebranie przedstawicieli zrzeszeń emerytalnych, na które przybyli delegaci z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Gdańska, Poznania, ogółem z 78 miast. Ogółem w obradach wzięło udział około 500 osób. Przybyli także posłowie: Chłapowski-Żółtowski i Pochmarski z Krakowa, Mróz i Wróblewski z Poznania, oraz senatorowie wielkopolscy dr. Chrzanowski i dr. Głowacki.

Przewodniczący obradom p. Gizela wygłosił referat o konieczności jednolitego postępowania w sprawie ucnylenia postanowień ostatniego dekretu, skreślających 1/4 lat t. zw. służby zaborczej.

Wniosek w tym kierunku uchwalono. Odrzucono natomiast projekt zaskarżenia dekretu przed Międzynarodowym Trybunałem w Hadze.

Uchwalono powołać do życia stałą delegację przedstawicieli zrzeszeń emerytalnych z siedzibą w Poznaniu.

Związek Zrzeszeń emerytalnych otrzymał od **min. skarbu inż. Kwiatkowskiego pismo, zapowiadające wniesienie pod obrady zbliżającej się sesji Sejmu i Senatu nowego projektu ustawodawczego, obejmującego całokształt zagadnień emerytalnych.**

Na zjeździe poznańskim zajmowano się pogłoskami, dotyczącymi **zasad nowej ustawy emerytalnej**. Po dyskusji uchwalono rezolucję sprzeciwiającą się podziałowi emerytów na mniej lub więcej zasłużonych oraz odznaczonych względnie nieodznaczonych orderami. Zjazd **stanął na stanowisku** równości [illegible]

Nic ich nie łączy

Z „POLSKĄ LUDOWĄ"

Grupa pp. Filipowicza i Czechowicza już po krótkiej współpracy odżegnuje się od „Polski Ludowej".

W najbliższym numerze „Nowych Dróg" ma się ukazać następujące oświadczenie:

„Ponieważ od pewnego czasu prasa codzienna głosi, że Radykalna Partia Chłopska jest częścią składową ugrupowań b. amb. Tytusa Filipowicza i Polskiej Partii Radykalnej, władze naczelne oświadczają, iż partia ta jest samodzielną organizacją polityczną, posługującą się własnym programem i pismem „Polska Ludowa", odzwierciadlającem jej stanowisko".

Oficerskie słowo honoru...

Tajemnice lotu ś. p. Lasockiego i Czarkowskiego-Colejewskiego do Hiszpanii

Przed miesiącem całe społeczeństwo wstrząsnęła wiadomość o śmiertelnej katastrofie znanego lotnika polskiego kpt. Lasockiego pod Biarritz i o przymusowym lądowaniu drugiego Polaka, por. Czarkowskiego - Golejewskiego na małym lotnisku, położonym o kilkanaście kilometrów na zachód od Pau.

Skądk wylecieli lotnicy, nie było wiadome. Różne kursowały na tan tamat plotki. Wymieniano Londyn, Brukselę, Berlin, wkońcu utarła się wersja, iż lotnicy wystartowali z Londynu, gdyż stwierdzono, iż samoloty ś. p. Lasockiego i Czarkowskiego - Golejewskiego, typu Fokier 12, stanowiły własność angielską i niedawno przed katastrofą znajdowały się jeszcze w Londynie.

Dokąd i w jakim celu lecieli piloci? Tu była tylko jedna wersja:

— Do Hiszpanii — mówiono — na pomoc powstańcom.

Bo chociaż Czarkowski - Golejewski aresztowany przez władze francuskie spowodu nieposiadania prawa lotu, wydawanego przez Międzynarodową Federację Lotniczą, zeznał w śledztwie, iż zamierzał odbyć wycieczkę turystyczną do... Portugalii, jednak polska opinia nie dawała temu wiary.

— Ten człowiek, którego żądza przygód aż do Sjamu przed paru laty zagnała — pytano — miałby teraz lecieć do spokojnej Portugalii, kiedy w Hiszpanii wre? — I zaraz dodawano:

— A jeśli chcieli lecieć do Hiszpanii, to czy tacy ludzie, jak oni, mogli opowiedzieć się po stronie komunistów?

Nikt nie wiedział, kto namówił Polaków na tę wyprawę, tembardziej, iż wyjeżdżając do Berlina kpt. Lasocki zostawił list, iż wróci za pięć dni do Warszawy Musiał więc już w Berlinie zmienić zamiary. Różne plotki powiększały tajemniczość wyprawy i zainteresowanie opinii tą zagadką.

Obecnie dzienniki stołeczne odsłaniają kulisy zuchwałego przedsięwzięcia lotniczego, w którym wzięli udział i polscy junacy powietrza. Historia ich jest niezwykła i robi wrażenie zaczerpniętej z sensacyjnej powieści.

Na tydzień po wybuchu, powstańcy w Hiszpanii znaleźli się w sytuacji nad wyraz krytycznej z powodu stanowiska floty, zgromadzonej na wodach Morza Śródziemnego, która opowiedziała się po stronie rządu madryckiego, uniemożliwiając szybkie przetransportowanie wojsk marokańskich do Hiszpanii. Wobec takiego stanu rzeczy powstańcy poczynili w różnych krajach europejskich zamówienia na samoloty, by drogą powietrzną przewieźć wojska. Między innymi zamówiono w pewnym angielskim przedsiębiorstwie komunikacji lotniczej 24 samoloty typu Fokker 12, które miały być dostarczone do Burgos.

Przedsiębiorstwo wynajęło 24 lotników oficerów rezerwy, którzy zobowiązali się sprowadzić samoloty do głównej bazy powstańczej. Niestety, wskutek fatalnych warunków atmosferycznych nie mogli dokonać przelotu Londyn — Burgos a odrazu zmuszeni byli lądować w Bordeaux. Komendant lotniska, zagorzały zwolennik Frontu Ludowego, nakazał pilotów aresztować pod zarzutem usiłowania niesienia pomocy jednej ze stron walczących w Hiszpanii. Anglicy złożyli uroczysty protest w miejscowym konsulacie.

Po krótkich pertraktacjach z konsulem angielskim szef lotniska zgodził się wypuścić pilotów z aresztu, żądając od nich jednak wzamian za to oficerskiego słowa honoru, iż nie opuszczą bez jego wiedzy lotniska i nie wylecą swymi samolotami.

Stopniowo stosunki pilotów z komendantem stawały się coraz serdeczniejsze, o co Anglicy najwyraźniej zabiegali. Pewnego wieczoru jeden z nich obchodził swe imieniny. Wyzyskali to lotnicy dla urządzenia uroczystego obiadu, na który zaproszono francuskiego komendanta. Libacja przeciągnęła się do późnej nocy, poczem na propozycję pilotów wspólnie udano się na lotnisko. Jakież było zdumienie komendanta lotniska, gdy usłyszał warkot motoru i ujrzał odlatujące po kolei samoloty angielskie.

Okazało się, iż Anglicy rozpisali listy do swych przyjaciół, donosząc im o wypadku, jaki ich spotkał w Bordeaux, oraz zwracając się z apelem, by przyjaciele zastąpili ich i dowieźli samoloty do Burgos.

Jeden z takich listów otrzymał Czarkowski - Golejewski i spotkawszy na Olimpiadzie w Berlinie ś.p. Lasockiego namówił go i razem pojechali do Francji. Oprócz nich jak się dowiadujemy, pojechało do Bordeaux jeszcze dwóch Polaków, którzy obecnie są w Hiszpanii. Nazwiska ich podane zostaną po zakończeniu hiszpańskiej wojny domowej.

KTO WYGRAŁ?

(TABELA NIEURZĘDOWA)

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 4 klasy 36 polskiej państwowej loterii klasowej większe wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. na n-ry: 80551 166878 171294.

Po 5000 zł. na n-ry: 27072 111249 114313 126449.

Po 2000 zł. na n-ry: 1093 8185 13212 14196 18355 34252 41336 46144 74103 87908 87005 105499 138208 145598 169060.

Po 1000 zł. na n-ry: 457 11543 13216 15540 16288 25317 27264 32680 33146 44065 45637 54393 67384 68735 73705 75903 90909 94314 96810 97626 98333 101222 115204 120835 122456 13640[illegible] 141098 143091 147973 150502 158000 179315 180005 186669 186940.

Niemieccy kolarze nadal prowadzą

W WYŚCIGU BERLIN WARSZAWA

PIŁA, 9.9. (Tel. wł.) W drugim dniu wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa odbyto etap Szczecin — Piła, długości 181 km. Kolarze przejechali trasę w warunkach niezwykle ciężkich. Niepogoda, przeciwny wiatr i zimno bardzo utrudniały jazdę. Ostatnie 30 km. przejechano w czasie ogromnej ulewy. Do 60 km. obie drużyny 24 kolarzy trzymały się razem. Po 60 km. Niemcy zainicjowali ucieczkę, co im się też udało. Z czołową grupą niemiecką „urwał się" Starzyński, który wraz z 10 kolarzami niemieckimi wpadł na metę w Pile. Grupa ta przybyła do mety prawie razem.

Szczegółowe wyniki II etapu: 1) Scheler (Niemcy) 5:08, 0:3, 2) Hupfeld — Niemcy 5:08, 0:3, 3) Schopflin 5:8, 0:3.4.

Jako pierwszy Polak przyjechał do mety Starzyński na 9 miejscu, z wynikiem 5:08, 0:4.6, a więc o nie całe dwie sekundy za zwycięzca.

Następny z Polaków Zieliński zajął 14 miejsce 5:15, 39.4. 15) Kluj 5:15, 39,6, 16) Oszajników 5:15, 39,8.

W ogólnej klasyfikacji na etapie tym wygrali Niemcy 20.32.13.2 godz. Polska uzyskała 20.44. 0:3.4. Różnica czasu wynosi 22.50.2.

Po dwuch etapach prowadzą Niemcy z różnicą czasu 1 godz. 4 min. 41,8 s.

Zwyżka akcyj i pożyczek

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

WARSZAWA, 9.9. (Tel. wł.) Na wiadomości nadchodzące z Paryża giełda warszawska zareagowała wczoraj poważną zwyżką papierów procentowych a przede wszystkim akcyj metalurgicznych.

Z pożyczek państwowych pożyczka stabilizacyjna podniosła się z 30 na 31 dolarów, a 5 proc. pożyczka konwersyjna osiągnęła 48.75 zł.

Ogólna zwyżka papierów polskich wystąpiła również na rynkach zagranicznych. Na giełdzie nowojorskiej wszystkie papiery polskie zwyżkowały.

Pożyczka stabilizacyjna w Nowym Jorku była notowana wczoraj 77 wobec 73.5 dolarów z dnia poprzedniego.

Radosny objaw

GIMNAZJA KUPIECKIE PRZEPEŁNIONE.

Dotąd mieliśmy w Polsce 18 gimnazjów kupieckich, z tego 8 w Warszawie.

Pierwszy rok istnienia gimnazjów tego typu dał nadspodziewane rezultaty. Frekwencja w tych szkołach była duża (zwłaszcza w żeńskich).

To też władze oświatowe, zachęcone powodzeniem pierwszego roku uruchamiają w roku bieżących około 60 dalszych gimnazjów kupieckich w Polsce.

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

26) POWIEŚĆ

Współczuł Zabierzańskiemu, ale zarazem nienawidził go całą duszą, że na drodze jego beztroskiego i ponętnie układającego się życia postawił tę kobietę, mającą odtąd stać się przyczyną najsroższych katuszy.

Lecz mimo tych złorzeczeń, serce biednego młodzieńca płonęło gorącem, nieokiełzanem uczuciem miłości i uwielbienia, a drżące nadmiarem wewnętrznych wzruszeń dłonie wyciągały się przed siebie,jakby żebrząc o litość tej, co jednym słowem, jednym uśmiechem przekreśliła dotychczasowe życie młodego człowieka, rzucając go w tragiczny, zawzięty wir walki z samym sobą. Walki tem okrutniejszej, że rozsądek, poczucie własnej godności i do najskrajniejszych granic posunięta uczciwość ścierała się z nieuznającym żadnego kompromisu, gorącym uczuciem miłości i pożądania.

— Co robić?... co robić?... — pawtarzał Mikołaj, błiski obłędu, ściskając oburącz głowę.

Chwilami, kiedy napięcie wzbierających, niby potężna lawina, uczuć dochodziło do punktu kulminacyjnego, młody lekarz poczynał coraz śmielej myśleć o samobójstwie. Nie czuł bowiem na tyle sił, aby przetrwać okres tej ciężkiej walki, zanim kiedyś, wraz z biegiem czasu nadejdzie zapomnienie...

I właśnie teraz, kiedy Mikołaj pieszczotliwym ruchem dotykał zimnej rękojeści browninga, ciszę pokoju targnął przeraźliwy krzyk dzwonka.

Łęcki rzucił browning na biurko, wybiegł do przedpokoju i drżącą ręką odryglował zasuwkę.

Na progu stała uśmiechnięta hrabina Liljana Zabierzańska...

— Pani... — szepnął Mikołaj, jakby w obawie, że normalny dźwięk głosu może spłoszyć te cudną, wyśnioną zjawę.

— Coś niezwykłego, prawda? — rzekła z tym samym co pierwej uśmiechem, podając mu rękę do ucałowania. — No nie gorasz się, miły dzieciaku — dodała, przechodząc do gabinetu. — Życia nie można zawsze podciągnąć pod ustalone formułki tak zwanych dobrych obyczajów. Uczucie jest silniejsze i potrafi z łatwością przełamać kruche zapory konwenansu.

— Ty.. dobra... kochana Lili... — w oczach Łęckiego skrzyły się łzy wzruszenia, które rozpierało pierś i ściskaniem dławiło krtań, nie pozwalając przecisnąć się przezeń wyrazom. Osunął się tylko na kolana i tulił do ust jej drobne, rasowe dłonie.

— Miku, ja tego wszystkiego, co czuję, nie mogłam ci wyznać wtedy, tam u siebie... Nie mogłam, wierz mi... — mówiła cicho, patrząc w podłogę. — Nie wiem, co było tego powodem, ale nie potrafiłam zdobyć się na tyle odwagi. Odkładałam to z dnia na dzień, niemal z godziny na godzinę, aż wreszcie tłumione długo uczucia podniosły bunt przeciw krzywdzie biednej kobiety, której wydarto z serca miłość i skazano na długie dni powolnego konania. Chcę zerwać te pęta, Miku!... Chcę kochać, bo miłość jest dla mnie wszystkiem... Jak ja cię kocham, Miku...

Na dźwięk tych słów, które rozkosznym szeptem spłynęły z różowych, klasycznie wykrojonych warg kobiety, Mikołaj zerwał się z klęczek i porwawszy Liljanę w ramiona, przytulił ją do piersi, jako największy skarb, w obronie którego gotów był znieść najsroższe katusze.

— Lili... moją jesteś... moją na zawsze...

— Twoją, Miku...

XI.

— Pozbyłaś się starego... Czy na długo? — Temi słowy lord Crawford powitał Liljanę, wchodząc do jej pokoju.

— Skąd wiesz o tem? — w słowach hrabiny drgała nuta zdziwienia.

— Wiem wszystko — odparł Henryk wymijająco, — nawet to, że bawiłaś się onegdaj świetnie w operze, w towarzystwie pewnego młodzieńca, który potrafił zręcznie prowadzić flirt poza plecami zazdrosnego małżonka mojej rozkosznej Lili... Czy nie tak?...

— Doprawdy, zaciekawiasz mnie nie na żarty. — Liljana spoważniała, wpatrując się badawczo w zagadkowo uśmiechniętą twarz lorda Crawforda. — I gdyby nie fakt, że wyjeżdżałeś na kilka dni za granicę, gotowa byłabym cię posądzać, że byłeś obecny na koncercie. Co to znaczy, Henryku?

G. d. n.

W DNIU PRZYJAZDU
NACZELNEGO WODZA GEN. SMIGŁEGO

O wizycie Naczelnego Wodza gen. Śmigłego-Rydza w Paryżu i parafowaniu układu, ustalającego formy i warunki praktyczne współpracy technicznej i finansowej, mającej na celu ożywienie przymierza polsko-francuskiego, zamieszczają obszerne artykuły wszystkie dzienniki europejskie. Entuzjastyczne artykuły pojawiły się w prasie francuskiej i angielskiej, z poważnem i głębokiem podejściem w prasie włoskiej, a zdradzające nerwowość i niepokój w prasie niemieckiej, czeskiej i sowieckiej. Wszystkie te głosy mówią dostatecznie dobitnie o znaczeniu politycznym wizyty gen. Śmigłego w Paryżu, ciężarem gatunkowym przewyższającej wszystkie, w ostatnich latach, dyplomatyczne wizyty.

Zacieśnienie sojuszu polsko-francuskiego, o którym „życzliwi przyjaciele" ze wschodu i z zachodu mówili, iż już nie istnieje, niewątpliwie będzie miało daleko sięgające konsekwencje. Nie tylko w kształtowaniu się europejskiej sytuacji politycznej, ale również i w układzie stosunków wewnętrzno polskich.

Opinia polska, w kwestii polityki zagranicznej była zdezorientowana. Społeczeństwo świadomie i podświadomie odczuwało niepokój z racji niektórych posunięć w ostatnich latach. Posunięcia dyplomacji często są tajemnicze i zygzakowate. Czasami takimi być muszą. Ale tylko do pewnych granic. Tylko do takich granic, których przekroczenie mogłoby spowodować osłabienie wewnętrznych sił narodu. Natomiast istnieją i takie posunięcia, które pomimo wyraźnego postawienia sprawy, we właściwym momencie, nie tylko są zręcznym przesunięciem wedle zasad czystej sztuki dyplomatycznej (która nie zawsze może się liczyć z nastrojami emocjonalnymi), ale mobilizuje uczucia całego narodu, potęgując siłę wewnętrzną. Do takich posunięć zgodnych z intencjami i nastrojami całego narodu, zaliczyć trzeba bytność Naczelnego Wodza we Francji, przypieczętowaną układem techniczno - finansowym.

Z tego oto powodu i w całej prasie polskiej panuje jednomyślna opinia wypowiadana słowami więcej lub mniej entuzjastycznymi. I z tego oto powodu można przypuszczać, iż „zagraniczne wystąpienie" nie pozostanie bez skutków w wewnętrznej koniunkturze państwowej. Społeczeństwo orientuje się w tej chwili, kto jest „wolą kierowniczą". Nie tak dawno padły słowa z ust gen. Śmigłego o „woli kierowniczej". Jeżeli opinia społeczeństwa usymbolizowanie tej „woli kierowniczej" aktualnie widzi w osobie gen. Śmigłego (jako fakt dokonany sympatyczny lub niesympatyczny, w zależności od podziału opinii na prorządową czy opozycyjną) to stwierdzić trzeba iż pierwszy czyn podjęty w wyniku owej „woli", w skali ogromnej doniosłości, wypadł dodatnio, poszedł po linii uczuć i myśli narodowo usposobionego społeczeństwa.

Kto zna gen. Śmigłego (znają go przede wszystkim b. wojskowi), ten wie, iż cechą charakterystyczną Naczelnego Wodza jest bystra obserwacja, w milczeniu przypatrywanie się i wysłuchiwanie, by następnie powziąć decyzję, często niespodziewaną dla najbliższego otoczenia, ale b. trafną. Obserwowali to ci, którzy w roku 1920 znajdowali się blisko gen. Śmigłego i obserwowali to ci, którzy w czas pokoju mieli możność zetknąć się na manewrach. Dla przykładu taki obrazek:

Po manewrach następuje omówienie zadań wykonywanych. Ówczesny inspektor gen. Śmigły stoi ze skrzyżowanemi na piersiach rękami i z marmurowym wyrazem twarzy słucha. Oficerowie, po kolei mówią. Najpierw młodsi, później starsi. Gen. Śmigły milczy, od czasu do czasu zmieni pozycję, to strzepnie szpicrutą po cholewach, to ręce w tył założy, by następnie znowu je skrzyżować na piersiach i... milczy. Dowódca batalionu, major, znajduje się w ogniu krzyżowym zarzutów innych oficerów, starszych od siebie rangą i funkcjami. Odpiera zarzuty, broni się, ale czuje się cokolwiek zażenowany. I oto gdy ostatni generał zabrał głos i wypowiedział swą opinię gen. Śmigły oświadczył:

— A jednak pan major dobrze rozwiązał zadanie i innej taktyki nie mógł stosować. Winszuję i dziękuję panu majorowi. Jako dowódca spisał się pan dobrze.

Zapanowała wśród niektórych konsternacja. Na drugi dzień major otrzymał dowództwo grupy.

Dlaczego przytaczamy to zdarzenie. Bo charakteryzuje ono częściowo postać Naczelnego Wodza, który faktycznie uosabia w chwili obecnej „wolę kierowniczą". A ta, fragmentaryczna wprawdzie, charakterystyka mówi, iż gen. Śmigły milczący w tej chwili w kwestiach wewnętrznej polityki w państwie i obserwujący bacznie bezpośrednio (Poznań, Nowosielec itd.) nurt życia polskiego, pewnego dnia poweźmie decyzję.

Oby ta decyzja wywołała podobne wrażenie, jak obecna w kwestii zacieśnienia sojuszu polsko-francuskiego.

S. A.

Prymas Polski jedzie na Kongres
katolicki do Belgii

Prasa belgijska jak również duchowieństwo z ambon kościołów w Belgii podało do wiadomości ogółu, ze w wielkim kongresie katolickim w Brukseli weźmie udział J.E. ks. kardynał August Hlond, Prymas Polski.

Przyjazd ks. Prymasa do Brukseli został wyznaczony na dzień jutrzejszy tj. piątek. Na dworcu nastąpi powitanie przez władze, duchowieństwo i delegacje związków polskich, poczem ks. kardynał Hlond zaraz odjedzie do Malines, stolicy prymasa Belgii, u którego będzie gościł, biorąc jednocześnie udział w pracach kongresu.

W dn. 13 bm. w Brukseli nastąpi zamknięcie obrad i wielka manifestacja uczuć katolickich, głównym momentem której będzie Msza św. celebrowana przez kardynała Hlonda. Po południu tego dnia ks. Prymas będzie w poselstwie przyjmował delegacje stowarzyszeń polskich emigrantów, zamieszkujących Belgię.

W poniedziałek, 14 bm. po zwiedzeniu Brukseli, ks. Prymas wieczorem weźmie udział w przyjęciu dyplomatycznym w poselstwie R.P., które się odbędzie na jego cześć. Dnia 15 i 16 bm. ks. Prymas odwiedzi niektórych belgijskich biskupów, zgromadzenia księży salezjanów oraz środowiska naszej emigracji.

O podwyżkę uposażeń
i przyznanie dodatków rodzinnych zabiegają urzędnicy

Na audjencji, jakiej udzielił Pan Premier reprezentacji Zaw. Prac. Państw. złożony został na ręce Pana Premiera memorjał przedstawiający najważniejsze postulaty prac. państw. i obecne ciężkie położenie tych pracowników.

W memorjale tym czytamy, iż jest to prośba „o zmianę nieprzychylnego od szeregu lat stanowiska Rządu wobec pracowników państwowych oraz o ulżenie ich ciężkiemu położeniu przez uchylenie nałożonych na nich ostatnio wysokich podatków oraz przez skromną choćby poprawę bytu w formie awansów".

Następnie mamy w memorjale ciekawe zestawienia statystyczne: „...uposożenia funkcjonarjuszów państwowych w administracji i szkolnictwie przedstawiają się w ten sposób, że na ogólną ilość 136.407 funkcjonarjuszów pobiera 117.855 uposażenia od 100 zł. (XII grupa) do 260 zł. (VIII grupa) miesięcznie; procentowo zatem 84 proc. pracowników państwowych pobiera najniższe, niewystarczające na utrzymanie siebie i rodziny uposażenie miesięczne"

W sprawie dodatku rodzinnego czytamy w memorjale: „Także polskie ustawodawstwo uposażeniowe dało właściwy wyraz zrozumieniu potrzeb rodzinnych pracownika państwowego, — przyznając mu dodatki rodzinne, które w dekretach z października 1933 r. zostały zniesione tylko w stosunku do osób cywilnych, natomiast zostały utrzymane w stosunku do osób wojskowych tak, jakby one tylko miały prawo liczyć na pomoc Państwa w utrzymaniu rodziny".

Wedle metod
LIGI NARODÓW

Rząd W. Brytanii wystosował zaproszenie do rządów zainteresowanych do wzięcia udziału w rozpoczynającej się we środę rano w Foreign Office pierwszej sesji komitetu kontroli międzynarodowej nieinterwencji do spraw hiszpańskich.

Akcja zainicjowana przez rząd francuski, a mająca na celu całkowite powstrzymanie się państw od udzielania pomocy stronom walczącym zapewne będzie uwieńczona pomyślnym wynikiem wiedy, gdy już wojna domowa wygaśnie.

A więc wedle recepty Ligi Narodów

Przed konferencją
MAŁEJ ENTENTY

Premjer jugosłowiański i minister spraw zagranicznych Stojadinowicz oczekiwany jest w Bukareszcie we wtorek. W środę ma odbyć konferencję z nowym ministrem rumuńskim Antonescu, tegoż dnia wieczorem obaj ministrowie wyjadą do Bratislawy, gdzie w sobotę zaczyna się konferencja Małej Ententy.

Już się nawzajem
ZNALEŹLI

Lewicowa organizacja prorządowa „Legionu Młodych" z zadowoleniem przyjęła usiłowania b. posłów Walerona, Wyrzykowskiego i tow. idące w kierunku stworzenia nowego ugrupowania wiejskiego.

W jednym ze swych komunikatów Leg. Młodych twierdzi, iż uchwały Legionu Młodych, Związku Młodzieży Ludowej a ostatnio Zjazdu Działaczy Chłopskich z pod znaku p. Walerona, oddające te organizacje do dyspozycji gen. Rydza-Śmigłego są „faktami dokonanemi w kierunku krystalizowania się nowego obozu politycznego".

Jak przedstawia się sytuacja
na frontach Hiszpanii

Irun dostał się w ręce wojsk gen. Mola po dwóch tygodniach uporczywych walk, które świadczyły o znaczeniu, jakie przywiązują obie strony do posiadania tego miasta w swoim ręku.

Ogólna sytuacja stron walczących w Hiszpanii przedstawia się w szerokich zarysach następująco. Wojska powstańcze operują przeciwko siłom rządowym w trzech grupach. Na północy znajduje się armia gen. Mola, która zajmuje całą połać kraju od wybrzeża północnego do pasma górskiego Sierra de Guadarama, zamykającego drogę do Madrytu. Na terytorium zajętym przez tę armię znajdują się większe miasta północnej Hiszpanii — Burgos, Valladolid, Pampeluna, Saragossa etc.

Walka na pozycjach w Sierra de Guadarrama przekształciła się od dłuższego czasu w typową wojnę pozycyjną, której ogólnego wyniku nie zmieniają drobne potyczki i wypady, wydarzające się codzień. Ze względu na umocnienie pozycyj obronnych na terenie górskim wszerz i w głąb oraz oparcie i pomoc, jaką daje obrońcom pozycyj Madryt i reszta prowincyj, pozostających we władzy rządu madryckiego, na rozstrzygające bitwy na tym odcinku frontu wojennego trzeba będzie poczekać dłużej.

Na zachód od Madrytu, bliżej granicy portugalskiej, w okręgu Badajoz, połączyły się obie armie powstańcze: północna gen. Mola i południowa gen. Franco. Posuwając się ku północy, wzdłuż granicy, przednie oddziały gen. Franco zaryglowały faktycznie granicę portugalską na całej jej długości.

Armia południowa gen. Franco zajmuje tereny zachodniej Hiszpanii i dalej na południe, aż do przedmieść Malagi. Tak więc obie armie, południowa i północna, zataczają wielki półkrąg na około Madrytu i sił rządowych, które zajmują jeszcze wschodnie prowincje, całe prawie wybrzeże wschodnie z jego największymi portami Barcelona, Malagą, Walencją, Alicante — oraz kilka punktów na wybrzeżu północno-zachodnim.

W danej chwili główną siłą atakującą jest armia północna. Armia południowa zajmuje te same pozycje bez zmiany prawie, co w okresie początkowym. Od południo-wschodu zatem nie grozi w tej chwili Madrytowi bezpośrednio niebezpieczeństwo, gdyż armia gen. Franco, która przesłała posiłki z oddziałów marokańskich i Legii Cudzoziemskiej na front północny gen. Mola, nie osiągnęła, zdaje się jeszcze, stanu liczebnego, wystarczającego do podjęcia akcji decydującej. Madryt nie jest zatem w danej chwili obiektem działań wojennych armii powstańczych.

W rękach wojsk rządowych pozostawało dotąd wybrzeże północne z wyjątkiem Oviedo, San Sebastian, Bilbao, Irun miały znaczenie, jako punkty leżące na linii kolejowej, jedynej na północy, która zapewnia komunikację z Francją. Pobrzeże północne, które w wyniku operacyj wojennych znalazło się na tyłach armii gen. Mola, ma dużą wagę strategiczną. Przez porty, kolej i szosę ma ono połączenie ze światem i z Francją, mogłoby więc stać się punktem wyjścia niebezpiecznych wypadów na pozycje tylne armii powstańczej. Temu należy przypisać zaciętość, z jaką obie strony walczyły o posiadanie Irunu, temu też zawdzięcza Irun swoją pozycję decydującą na wybrzeżu północnym. Zająwszy Irun, zaryglowała armia gen. Mola granicę hiszpańską od strony Pirenejów i Francji, zabezpieczyła sobie tyły, dostęp do morza od północy i ma widoki zajęcia wkrótce San Sebastian, Bilbao i uwolnienia Oviedo, oblężonego od tygodnia przez górników asturyjskich.

Można się spodziewać, że z ukończeniem operacyj wojennych na wybrzeżu północnym nastąpi dopiero przygotowanie armii powstańczych do decydujących działań na froncie madryckim i w kierunku wybrzeża wschodniego.

Ze zlotu sokolskiego w Częstochowie

2000 Sokołów wzięło udział w pięknej uroczystości

W dniach 15 i 16 sierpnia odbył się w Częstochowie zlot okręgowy T-wa gimn. „Sokół“ z okazji jubileuszu 30-lecia istnienia Gniazda w Częstochowie. Otrzymaliśmy opis tego zlotu. Jakkołwiek opis ten jest nieco spóźniony, to jednak ze względu na imponujący przebieg uroczystości wskazujący na doniosłość i skuteczność pracy sokolej chętnie go zamieszczamy.

Poza druhnami i druhami z okręgu częstochowskiego, w skład którego wchodzą pow. Częstochowski, Radomskowski i Wieluński, przybyli na zlot również i sokoli z innych dzielnic i okręgów, aby zarazem wziąć udział w dorocznym obchodzie rocznicy „Cudu nad Wisłą“ i w dniu 15 sierpnia złożyć Królowej Korony Polskiej u Jej tronu na Jasnej Górze hołd w imieniu całego Sokolstwa polskiego. To też na zlot stawiło się z górą 2000 sokolic i sokołów z całego kraju, w tym 500 z samego okręgu częstochowskiego. Przybyli druhowie i druhny z Warszawy z własną orkiestrą, z Poznania, Sosnowca, Dąbrowy (200 osób), Torunia, Katowic, Łodzi, Stryja, Tomaszowa, Kielc, Niepołomic, Kutna itd. Z pośród gości zamiejscowych udział w zlocie wzięli: wiceprezes Zw. Tow. Gimn. „Sokół“ i prezes dzielnicy mazowieckiej inż. M. Maksyś z Warszawy, naczelny kapelan Sokoła ks. Jachimowski z Warszawy, prezes Dubowski z Warszawy, nacz. Chełmicki z Warszawy, prezes dzielnicy wielkopolskiej dh Wolski oraz dh Follnar z Poznania.

Na czele z władzami okręgu: prezesem okr. częst. dyr. A. Januszewskim, wiceprezesem okr. E. Zarzeckim, naczelnikiem okr. W. Barańskim i prezesem gniazda częst. L. Jędrzejewskim przy dźwiękach orkiestr sokolich z Warszawy i okr. częstochowskiego drużyny sokole z miejsca zbiórki na stadionie „Ogniska Niepodległości“ udały się pochodem na Jasną Górę przed szczyt, gdzie wzięły udział w pontyfikalnym nabożeństwie dziękczynnym za „Cud nad Wisłą“, celebrowanym przez J. E. ks. biskupa dr. T. Kubinę.

Po nabożeństwie odbyła się na placu Pierackiego imponująca barwna defilada 2000 zastępów Sokolstwa, prowadzona przez nacz. okr. częst. Wł. Barańskiego. Defiladę przyjął płk. dypl. Kapciuk w towarzystwie przedstawicieli władz na czele z J. E. ks. biskupem Kubiną i prezesem dzielnicy mazowieckiej d-hem Maksysiem. W długich kolumnach, mieniących się amarantami, maszerowali starzy, poważni i zasłużeni druhowie obok młodzieży sokolej. Nad oddziałami powiewało przeszło 30 sztandarów Sokoła.

Udano się wprost do sali straży ogniowej, gdzie odbyła się akademia w obecności przedstawicieli władz z p. starostą B. Rogowskim, p. prezydentem K. Motalem i pułk. J. Kopciukiem na czele, przedstawicieli duchowieństwa z ks. prałatem F. Mireckim i ks. prałatem B. Wróblewskim oraz przedstawicieli instytucyj i organizacyj.

Akademię zagaił prezes okr. dyr. Januszewski, a powitawszy przybyłych gości, wskazał w pięknem przemówieniu na łączność Sokoła z Kościołem, Armią i Narodem. Przemówienie nagrodzone zostało hucznymi oklaskami.

Drugie z kolei przemówienie wygłosił prezes gniazda częstochowskiego dh J. Jędrzejewski, który szerzej ujął dzieje 30-lecia tegoż gniazda. Zostało ono założone w 1906 r., grupując jako członków całą inteligencję częstochowską, która rozumiała, że poza ćwiczeniami cielesnymi Sokół ma na celu walkę o polskość i niepodległość. Członkowie własnemi rękami urządzili pierwszy teren do ćwiczeń przy ul. Hubertowskiej za gmachem „Panoramy“. Prześladowane przez moskali gniazdo zostało rozwiązane, lecz wkrótce znów powstało, jako kółko gimnastyczne bez nazwy, jednak i to kółko moskale nakazali rozwiązać, zorganizowano więc gniazdo Sokoła jako VI oddział straży ogniowej, u której Sokół częst. znalazł pomoc i schronisko. Współdziałali żywo kolejarze. W r. 1911 założono częst. Tow. gimnastyczne, kryjące pod tą nazwą gniazdo Sokoła, a ćwiczenia odbywały się wówczas w starej cerkwi przy obecnej ul. Dąbrowskiego, dawn. Szkolnej. Udział w pracach Sokoła brali: nacz. straży Bryl nacz. Serednicki, nacz. Lewandowski, Miłaszewski, Jarosz, red. Wilkoszewski, Barański, Dreszerowie — ojciec i trzej synowie, wśród nich i ostatnio zmarły tragicznie gen. Dreszer, Rylscy, Kanczewscy i wielu innych. W 1914 r. część Sokołów wstąpiła do Legionów, część zabrano przymusowo do wojska rosyjskiego. W r. 1918 Sokół wziął czynny udział w rozbrajaniu Niemców, Sokoli walczyli w walkach o niepodległość, w r. 1919 został utworzony okręg częstochowski. W zakończeniu prezes Jędrzejewski odczytał nazwiska sokołów, odznaczonych za 30-letnią pracę w organizacji. Dyplomy te otrzymali druhowie: Wasilewski, Wołowiec, Sobieraj, Sikorski, Plebanek i Barański. Na część odznaczonych orkiestra odegrała marsza Sokołów, a zebrani, powstawszy z miejsc, zgotowali im owację hucznymi oklaskami.

Następnie zabrał głos wiceprezes Zw. Tow. Sokół inż. Maksyś, podkreślając w swym jędrnym przemówieniu, że zlot sokolski w Częstochowie, jakkolwiek skromny, bo tylko okręgowy, nabiera wielkiego znaczenia, odbywa się bowiem u stóp Królowej Korony Polskiej w dniu Jej święta i w rocznicę „Cudu nad Wisłą“. To też Sokolstwo wierne swym tradycjom i ideałom, pośpieszyło tu, aby złożyć hołd Matce Bożej i ślubować dalszą pracę, jak na prawych synów Kościoła i Narodu przystało.

Porywające przemówienie wygłosił naczelny kapelan sokolstwa ks. Jachimowski, wskazując na ideową stronę działalności Sokoła. Sokół znany jest z przywiązania do wiary katolickiej, a rośnie jako najlepsza siła obronna Narodu. Sokolstwo wyrosło z rdzenia narodowego i dla tego patrzy na przeszłość, na tradycję, znajdując tam najwyższe ideały: rycerskość polską, wielkoduszność i szlachetność, znajduje tam w przeszłości zarazem martyrologię, ból i cierpienia, które jednak są najlepszą szkołą twardych, kryształowych charakterów. Dziś Sokół walczy o wielką potężną Polskę, opartą na miłości i sprawiedliwości (oklaski). Na mocnych charakterach a nie przedajnych duchach ma się zbudować Polskę (oklaski). Dla tych zadań wielkich niechaj się mnożą te piękne, barwne szeregi Sokole, niechaj idą naprzód w pracy dla Ojczyzny. Przemówienie przyjęte było burzą oklasków i okrzykami.

Z kolei prezes dyr. Januszewski odczytał depesze gratulacyjne, jakie z okazji zlotu zostały nadesłane. Depesza prezesa Zw. Tow. Sokół w Polsce płk. rez. F. Arciszewskiego, a zwłaszcza dłuższa depesza gen. Józefa Hallera przyjęta była hucznymi oklaskami.

Ostatnie, b. obszerne przemówienie wygłosił redaktor pisma sokolskiego „Przewodnik“ p. Kozielewski z Warszawy, który znakomicie zobrazował dzieje i historię Sokoła w Polsce.

Akademię, która upłynęła w nader podniosłym nastroju, zakończono zbiorowym odśpiewaniem „Roty“.

Wieczorem w salonach hotelu „Polonia“ odbył się bankiet, a w sali straży ogniowej zabawa sokolska.

W drugim dniu zlotu 16 sierpnia na stadionie „Ogniska Niepodległości“ przy ul. Pułaskiego odbył się w godzinach po południowych popis gimnastyczny drużyn sokolskich przy dźwiękach orkiestry gniazda „Sokoła“ w Radomsku. Biegi, skoki wdal i o tyczce, wspaniałe ćwiczenia na przyrządach gniazd w Częstochowie i Wieluniu, obóz cygański druhen, wreszcie na zakończenie piękne piramidy sokole były żywo oklaskiwane przez liczną publiczność.

Wyrobienie gimnastyczne Sokoła jest znane oddawna, ostatnie atoli tygodnie podkreśliły ponownie — nawet w czasie Olimpiady odbywanej w Berlinie, że członkowie Sokoła wybitnie w dziale gimnastyki pracują.

Nie da się opisać miłego wrażenia, jakie odnosi się, patrząc na rytmicznie ćwiczących. Ktokolwiek pracował w organizacji wychowania fizycznego, ten zdaje sobie sprawę z ogromu pracy, jaką trzeba włożyć w przygotowanie ćwiczebne. Niechże więc zlot sokoli będzie zachętą do dalszej wytrwałej pracy dla ćwiczących, abyśmy znowu za rok mogli zobaczyć miłe zastępy ćwiczących druhen i druhów.

Drugi taki zjazd odbędzie się w Częstochowie 15 sierpnia 1937 roku.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

10

Dziś Mikołaja z Tol
Jutro Piotra i Jacka
Wschód słońca 5 m. 10.
Zachód „ 18 m. 12.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Tajemnica Panny Brinx“.
PALACE: „Nie porzucaj mnie“.

—xx—

× **OSOBISTE.** W tych dniach odbył się w Warszawie ślub p. Stanisławy Woźniakówny, córki znanego w Zagłębiu przemysłowca, inż. Andrzeja Woźniaka z p. Henrykiem Musiałowiczem, dyrektorem fabryki „Stalownia Woźniak“ w Sosnowcu.

× **DYREKTOR FUNDUSZU PRACY W ZAGŁĘBIU.** Podczas ostatnich dwuch dni bawił w Zagłębiu Dąbrowskim dyrektor wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Kielcach p. Piwowoński, który konferował z p. starostą Boxą, kierownikiem biura F. P. w Sosnowcu p. Majerem oraz z zarządami miast w sprawie zatrudnienia bezrobotnych i stanu robót, finansowanych przez Fundusz Pracy.

× **INSPEKCJA.** Dzisiaj przyjeżdża do Sosnowca okręgowy inspektor pracy inż Kowalik, celem przeprowadzenia inspekcji w inspektoracie pracy oraz dokonania lustracji w miejscowych zakładach przemysłowych.

× **PODZIĘKOWANIE.** P. dyrektorowi Stanisławowi Gadomskiemu za ofiarowane zł. 100 na ubogich parafii Zagórze składają „Wincentki“ w Zagórzu gorące „Bóg zapłać“.

× **UŚWIADAMIANIE DZIECI O SKUTKACH POŻARU.** Wobec stwierdzenia na podstawie statystyk Powszechnego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych, że znaczny odsetek pożarów w miejscowościach wiejskich jest skutkiem zaprószania ognia przez dzieci, zalecił kuratorja szkolne, by w szkołach powszechnych zorganizowano w b.r. okolicznościowe pogadanki.

Teatr Miejski w Sosnowcu

CHÓR DANA W SOSNOWCU

Znakomity zespół polskich rewelersów, słynny Chór Dana opuszcza wkrótce Polskę i wyjeżdża na dłuższe turnee artystyczne za granicę. Przed wyjazdem Chór Dana, który liczy w Sosnowcu wielu sympatyków i wielbicieli, pożegna publiczność, występując tylko jeden raz w czwartek 10 bm. w teatrze miejskim w Sosnowcu. Jako soliści wystąpią: świetny piosenkarz, Mieczysław Fogg i znakomity odtwórca piosenek charakterystycznych Adam Wysocki. Zupełnie nowy program zawiera piosenki w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Początek przedstawienia o godz. 20.30.

Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

Likwidacja zatargu

NA ROBOTACH DROGOWYCH

Jak donosiliśmy wczoraj, robotnicy zatrudnieni przy budowie drogi państwowej: Dąbrowa — Strzemieszyce — Olkusz wysunęli szereg żądań, a m. in. zażądali podwyżki zarobków.

Robotnicy zwrócili się o interwencję do inspektoratu pracy, w związku z czem przybył wczoraj na teren pracy inspektor pracy inż. Wesołowski w towarzystwie swego zastępcy p. K. Rychłowskiego oraz asystenta p. Mikułowskiego i odbył konferencję z kierownictwem robót i przedstawicielami robotników.

W wyniku konferencji robotnicy uzyskali podwyżkę płac o 20 gr. na dniówkę od poniedziałku, poza tym mają być zrewidowane płace akordowe na kamionce, wprowadzony zostanie regulamin pracy, ulegną poprawie warunki higieniczne i t.p.

TO i OWO

Witaj, Wodzu!

Nie z orężnych przybywasz podbojów,
Ani z łupów zdobyczą bogatą..
Wracasz z bratnią gałązką pokoju,
Lecz w tryumfie, Rycerzu-Sarmato!

Męską Francji podałeś prawicę,
A my pełni w rozsądek Twój wiary,
Widzim starą w niej walk sojusznicę
I pod wspólne się łączym sztandary.

Witaj, Wodzu! Jak kraj nasz w dal sięga.
Znajdziesz plemię Ci ufne i wierne:
W dłoniach hartu wspólnoty potęga,
W sercach męstwo — w gotowość pancerne!

Witaj! — Ziemia Cię dechem owionie...
Krzyże z przykop ramiona podźwigły,
Błogosławiąc, że na jej zagonie
Wzrosłeś, z łaski Bożej, Rydzu-Śmigły!

CHICHOT

ZABAWA

LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ

Liga morska i kolonialna w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 14 w parku gw. Hrabia Renard wielką zabawę ludową, o niebywale urozmaiconym programie.

W zabawie poza atrakcjami jak loteria fantowa, z fantami o wartości kilku tysięcy złotych, słupem szczęścia, wałem zręczności, wyścigami w workach, magicznym stołem szczęścia, czarodziejskim cylindrem itp. wezmą udział specjalnie zaproszeni goście różnych narodów z polskich kolonii zamorskich jak: indianie, murzyni, cowboje amerykańscy i inni przedstawiciele egzotycznych ludów.

Na specjalnej zbudowanej estradzie odbędą się popisy orkiestr, tańce, śpiewy, monologi i wiele innych atrakcyj. Po południu wzbiją się w niebo propagandowe balony, a wieczorem cały park zapłonie setkami przepięknych ogni sztucznych, rakiet, bomb i słońc kolorowych wprowadzając w zachwyt zebranych gości.

Bufet obfity i tani.

Wejście na zabawę 50 groszy, żołnierze i młodzież szkolna 30 groszy.

A więc w niedzielę — całe Zagłębie spotyka się w parku na zabawie.

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA

W związku z wielką zabawą ludową, jaką Liga morska i kolonialna obwód Sosnowiec urządza w niedzielę w parku Gwarectwa Hrabia Renard, z której dochód przeznaczony zostanie na Fundusz akcji kolonialnej, zarząd Ligi zwraca się z gorącą prośbą do miejscowego społeczeństwa o ofiarowanie fantów na loterję fantową.

Specjalnie delegowani członkowie LMK odwiedzać będą firmy, biura, lokale handlowe i tp. zbierając ofiarowane fanty.

Każdy ofiarowany przedmiot przyczyni się do powiększenia funduszu akcji kolonialnej, a społeczeństwo tutejsze przyjdzie z pewnością z pomocą Lidze morskiej i kolonialnej w spełnieniu jej szczytnych zamierzeń.

—oOo—

× **UJĘCIE ZŁODZIEJKI.** W Częstochowie ujęto mieszkankę Dąbrowy Górniczej Władysławę Klimczyk (Narutowicza 45), która usiłowała skraść jednemu z pątników w klasztorze pieniądze z kieszeni.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Gen. Sławoj-Składkowski honorowym obywatelem m. Czeladzi

Jak zapowiadaliśmy na ub. wtorek zostało zwołane posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi. Przed normalnem posiedzeniem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie, na którem Rada miejska, na wniosek zarządu miejskiego postanowiła jednogłośnie nadać p. premierowi **gen. Sławoj - Składkowskiemu tytuł honorowego obywatela miasta.**

Z kolei przystąpiono do rozpatrywania przewidzianego porządku obrad, przyczem obrady te, prowadzone w gorącej atmosferze **przeciągnęły się do północy.**

Na wstępie ławnik Wolf zakwestionował ważność mandatu radnego inż. Mazura, który przebywa stale poza Czeladzią. W odpowiedzi na ten zarzut przewodniczący wyjaśnił, że inż. Mazur jest zapisany w księgach ludności i jest stałym mieszkańcem miasta.

Po odczytaniu przez sekretarza sprawozdania z działalności zarządu i komunikatów, r. Mazur zakwestionował przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, twierdząc, że pobory burmistrza są większe, aniżeli uchwaliła je Rada. Mianowicie poprzednio uchwalono, że burmistrz będzie otrzymywał pobory według VII kategorii bez dodatku 100 zł., który otrzymywał poprzedni burmistrz p. Doroboczyński. W głosowaniu jawnem większością głosów (14) protokuł przyjęto.

W dalszym ciągu pod obrady weszła **sprawa zamiany gruntu** z p. Nowakowskim, który jest właścicielem pasa gruntu na ulicy Polnej. Ponieważ wskutek tego nie można przeprowadzić regulacji ulicy, Rada postanowiła dać p. Nowakowskiemu grunt w innym miejscu **z terenów miejskich**, licząc pręt za pręt.

Ciekawie przedstawia się sprawa kawałka gruntu przy ulicy Elektrycznej, który jest własnością małżonków Sołtysików, a do którego **rości również pretensję miasto** i figuruje on w spisie majątku miejskiego. Grunt ten w swoim czasie Sołtysikowie kupili rejentalnie i płacą od niego nawet podatki. Podczas ożywionej dyskusji wielu radnych wypowiadało się za tym, aby grunt oddać Sołtysikom. Po dłuższej dyskusji sprawę tę postanowiono **przesłać do komisji regulaminowo - prawnej**, dla ostatecznego uregulowania jej.

Dłuższą dyskusję wywoła również **sprawa wynagrodzenia wiceburmistrza.** Jak wiadomo, Rada uchwaliła, że stanowisko **wiceburmistrza jest honorowe**. Na wtorkowem posiedzeniu zarząd miejski wystąpił z wnioskiem o przyznanie wiceburmistrzowi wynagrodzenia. Po dyskusji uchwalono, że **wiceburmistrz będzie pobierał za zastępstwo po 8 zł. dziennie.**

Po przyjęciu tego wniosku r. Wadowski wystąpił z zarzutem, że uchwały Rady o przyjęciu protokułu oraz wynagrodzenia burmistrza są **nieformalne, ponieważ głosowali ławnicy miejscy**, co jest nieprzewidziane regulaminem, poczem zażądał wciągnięcia swego oświadczenia do protokułu. Wywołało to **duże poruszenie wśród radnych.**

Sprawę zarzutów postawionych na przedwakacyjnem posiedzeniu Rady **ławnikowi Wojańczykowi** przez r. Wł. Przybylskiego referował r. Bałaziński. Referent stwierdził, że zarzuty nie były poparte dokumentami i trudno byłoby obecnie, po 18 latach, wydawać sąd. Na wniosek referenta Rada większością głosów postanowiła nad sprawą tą przejść **do porządku dziennego**. R. Przybylski złożył oświadczenie, że sprawę zarzutów skieruje do p. starosty oraz wyraził votum separatum komisji, która ją rozpatrywała.

Na wtorkowem posiedzeniu zakomunikowano poza tym Radzie, że komisja oddłużeniowa umorzyła miastu 20.716 zł. długów.

Pod koniec wybrano komisję, która zbada jaką opiekę mają **dzieci z sierocińca**, które, jak wiadomo, po likwidacji sierocińca oddano pod opiekę osób prywatnych za wynagrodzeniem. W skład komisji weszli radni: **Musiał, Przybylski i Sznajder.**

Ludność Zagłębia Dąbrowskiego wita dzisiaj Naczelnego Wodza

Dzisiaj w godzinach rannych przejeżdżać będzie, jak już donosiliśmy, w drodze z Francji i Włoch do Warszawy Naczelny Wódz, gen. Śmigły-Rydz.

Generalny inspektor sił zbrojnych jechać będzie od Zebrzydowic specjalnym pociągiem.

W Sosnowcu pociąg zatrzyma się o godz. 8.12. Naczelny Wódz witany będzie przez miejscowe społeczeństwo i organizacje. Program uroczystości ustalony przez Komitet obywatelski już podawaliśmy.

W ZĄBKOWICACH

Po odjeździe z Sosnowca pociąg zatrzyma się dopiero na stacji w Ząbkowicach, o godzinie 8.39. Tutaj powitają Naczelnego Wodza organizacje wiejskie z terenu powiatu Będzińskiego, straże pożarne i organizacje półwojskowe. W imieniu ludności wiejskiej witać będzie gen. Śmigłego - Rydza wójt największej gminy w Polsce, Olkusko - Siewierskiej, p. Bączkowski ze Strzemieszyc.

Z Grodźca przyjedzie specjalny pociąg do Ząbkowic, którym przybędzie 1500 osób z orkiestrą kopalni Solvay. Spodziewany jest również przyjazd do Ząbkowic przedstawicieli organizacyj z Krakowa oraz innych miejscowości Małopolski.

W ZAWIERCIU

W Zawierciu pociąg wiozący gen. Śmigłego-Rydza z jego otoczeniem zatrzyma się o godz. 9.07.

Na dworcu zbiorą się przedstawiciele władz organizacyj i młodzież szkolna z nauczycielstwem, aby powitać Naczelnego Wodza.

—

Na wszystkich innych stacjach pociąg zwalniać będzie bieg, aby umożliwić społeczeństwu powitanie Naczelnego Wodza.

PRZYJAZD P. WOJEWODY

Wczoraj przybył do Sosnowca p. wojewoda kielecki dr. Dziadosz, który weźmie udział w powitaniu gen. Śmigłego-Rydza.

Przywrócenia stopni w szkołach domagają się rodzice

W związku z nowym rokiem szkolnym, jak się dowiadujemy, koła rodziców przy szkołach średnich postanowiły wystosować memorjał do Ministerstwa WR. i OP. w sprawie przywrócenia stopni dla uczniów i uczenic. Sprawa ta, ze względu na motywy przytaczane przez rodziców uczniów, zasługuje na zainteresowanie się nią.

W ubiegłym roku skasowano stopnie za odpowiedzi uczniów. Nauczycielowie czynili tylko notatki prywatne, by zestawić później ocenę kwartalną czy roczną. natomiast nie wpisuje się stopni do dzienników szkolnych. Rodzice uważają że jest to bardzo ujemne i w memoriale swym wysuwają następujące motywy:

Brak jawnych stopni w szkołach wytwarza stan zdenerwowania dla dzieci i rodziców, którzy zbyt późno dowiadują się o postępach w naukach, co niejednokrotnie powoduje, iż dzieci zostają na drugi rok w tej samej klasie. Gdyby wiedziano o złych stopniach wcześniej, możnaby przyjąć dla ucznia pomoc i uniknąć takiej ewentualności.

Brak stopni uniemożliwia poza tym kontrolę rodziców nad dziećmi. Wywiadówki raz na kwartał, względnie, jak w niektórych szkołach, raz na pół roku, są najzupełniej niewystarczające. Dziecko skłonne jest oceniać siebie raczej lepiej niż źle. Na pytanie, „jak odpowiadałeś“, mówi zwykle „zdaje się, że dobrze“, a potem okazuje się, że nauczyciel ocenił odpowiedź inaczej. Wywiadówki, miast stopni, są poza tym udręczeniem dla rodziców, zmuszają ich do wyczekiwania całymi godzinami w szkole.

W rezultacie rodzice proszą p. ministra WR. i OP. o jaknajszybsze skasowanie wywiadówek i przywrócenie stopni, podawanych do wiadomości rodzicom raz w miesiącu.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Okradzenie ślązaka w restauracji

Niezwykła przygoda spotkała nie dawno temu **Maksymiliana Wieczorka z Siemianowic.**

Po powrocie z Francji Wieczorek przyjechał do Sosnowca, przywożąc z sobą 3.600 złotych, które zaoszczędził, pracując we francuskich kopalniach jako górnik. Kiedy przechodził wieczorem ul. Warszawską, zaczepiła go dziewczyna lekkich obyczajów, Anna Kozikówna (Sosnowiec, Pańska 31) i zaprosiła do jednej z restauracyj przy ul. Modrzejowskiej, gdzie rozpoczęła się libacja, suto zakrapiana alkoholem. Udział w zabawie wzięły również dwie znajome Kozikówny: Helena Bijakówna (Sosnowiec, Sielecka 21) i Maria Warcholińska (Sosnowiec, Narutowicza 36).

Nad ranem, kiedy ślązak wreszcie otrzeźwiał z przerażeniem stwierdził, że skradziono mu podczas libacji wszystkie pieniądze, które miał ukryte w... skarpetce.

Nie mogąc przeboleć straty tak ciężko zapracowanego grosza, Wieczorek udał się do komisarjatu, gdzie opowiedział, co go spotkało.

Pieniędzy jednak nie odzyskał, gdyż przezorne „dziewoje“ zdołały je w międzyczasie ukryć.

Podczas śledztwa okazało się, że w okradzeniu Wieczorka wziął również udział kelner, Stanisław Dudkiewicz (Sosnowiec, Pańska 34) oraz harmonista Antoni Bałdys z Sosnowca (Naftowa 17). Jak stwierdzono, Dudkiewicz za „milczenie“ otrzymał od złodziejek 500 złotych, Bałdys zaś kilkadziesiąt zł.

Epilog tej sprawy rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, przed którym stanęła cała dobrana „piątka“.

Sąd skazał Kozikównę, Bijakównę, Warcholińską i Dudkiewicza po roku więzienia, zasądzając ponadto od tego ostatniego 500 złotych grzywny. Bałdys skazany został jedynie na 6 miesięcy więzienia,, z zawieszeniem kary na 2 lata.

Dodać należy, że Dudkiewicz był już karany za podobne sprawki. (o).

Za podżeganie do ekscesów

W sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko 26-letniemu Marianowi Bartosińskiemu z Będzina (1 Maja 84), oskarżonemu o podburzanie bezrobotnych do wystąpień.

Bezrobotni, nie mogąc otrzymać pracy, udali się kilka miesięcy temu przed gmach zarządu m. Będzina, gdzie zaczeli głośno demonstrować.

Kiedy policja, chcąc zapobiec dalszym ekscesom zaczęła tłum rozpędzać, jeden z prowodyrów, Bartosiński, zaczął nawoływać bezrobotnych, ażeby chwytali cegły i wybijali nimi szyby w oknach magistrackich.

Policja tłum rozpędziła, a Bartosińskiego zatrzymała, pociągając go do odpowiedzialności karnej.

Sąd skazał prowodyra na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na 2 lata. (o).

W Zaleszczykach najlepiej SPĘDZIĆ URLOP JESIENNY

Wiele osób korzystać musi z urlopów dopiero teraz jesienią. Urlop ten może być spędzony w jak najlepszych warunkach, należy tylko wybrać okolicę, której klimat zapewni nam ciepło i pogodę. Ostatnimi czasy dużo się słyszy i mówi o tak zwanym „ciepłym Podolu“. Nazwa ta jest zupełnie słuszna i stosowna, panuje tam bowiem klimat typowo kontynentalny z bardzo małą ilością opadów, znacznie mniejszą niż we wszystkich innych okolicach Polski. Tam właśnie na „ciepłym Podolu“, w jego najcieplejszym zakątku leżą Zaleszczyki, miejscowość, w której bez obawy „zepsucia“ urlopu możemy spędzić dni wypoczynku rozkoszując się klimatem i obfitością południowych owoców.

W dniach 15 — 27 bm. podczas obchodu „Winobrania“ obowiązywać będą do Zaleszczyk ulgi kolejowe w wysokości 66%, udzielane na podstawie kart uczestnictwa Ligi popierania turystyki. Ulgi te należy rozumieć w ten sposób, że do Zaleszczyk można będzie jechać ze zniżką 33%, powrót natomiast będzie zupełnie bezpłatny. Karty te upoważniać będą do zwolnienia z taksy klimatycznej, co jeszcze bardzie potani pobyt w Zaleszczykach oraz do szeregu innych udogodnień m. inn. do zniżek na wielkie uroczystości „Winobrania“ w dniu 20 września b.r.

Karty uczestnictwa otrzymywać można w Biurach Podróży „Orbis“ i Wagons Lits-Cook oraz we wszystkich placówkach „Ruchu“.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK, 10 WRZEŚNIA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.03 Muzyka lekka (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.3. Muzyka dla dzieci. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Życie kulturalne Śląska. 12.10 Wiadomości bieżące. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert Zespołu Salonowego Pawła Rynasa. 18.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Muzyka lekka i taneczna. (płyty). 14.13 Wiadomości giełdowe. 15.30 „Czy kret jest szkodliwy i jakie jest o nim podanie ludowe“ — pogadanka Wł. Płomińskiego. 15.45 „Przyroda we wrześniu“ — pogadanka Sł. Sumińskiego dla dzieci starszych. 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka. 16.45 „Społeczeństwo wojskowe czy wojsko społeczne“ — odczyt — wygł. prof. J. Jakubowski. 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Barówna — fortepian, Tadeusz Łuczaj — śpiew. 17.50 „Człowiek przygotowany na wszystko“ — felieton wygł. T. Markowski. 18.00 Karlikowa poczta. 19.10 „Z piosenką za miasto“ Przygrywać bedzie orkiestra mandolinistów „19.20“ z Chorzowa pod dyr. H. Wąsa. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej F. Dzierżanowskiego i solistow (z Wystawy Radiowej). 20.00 Kameralny Teatr Wyobraźni: „Bajki dla dorosłych“ 20.30 „Skrzynka techniczna“. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni“ — odśpiewa Maurycy Janowski. 21.25 Wolfgang Amadeusz Mozart: Kwartet C-dur. Wykonawcy: Kwartet Smyczkowy P.R.: St. Włodarski — I skrzypce, H. Trzonek II skrzypce, E. Skowroński — altówka, Rafał Halher — wiolonczela. 22.00 „Sport we Lwowie“. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 Skrzynka francuska. 22.45 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Zespołu Wiktora Tychowskiego.

Surowe kary
ZA WSTRZYMYWANIE ZAROBKÓW

Robotnicy kopalni „Małgorzata II" w Będzinie zwrócili się ze skargą do inspektoratu pracy na nieregularne wypłacanie im zarobków i przetrzymywanie ich przez właścicieli kopalni.

Na skutek skargi robotników odbyła się w inspektoracie pracy rozprawa karno - administracyjna przeciw współwłaścicielom kopalni, w wyniku której zostali skazani: **Michał Łaszczyca i Józef Ziętek** po 1000 zł. grzywny z zamianą na miesiąc aresztu, a **Bronisław Klus** na 300 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu.

—o—

× **NA CO WOLNO POLOWAĆ W PAŹDZIERNIKU.** Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz województwa Śląskiego), w październiku wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym: Jelenie-byki, daniele-rogacze (od 16 października), sarny-kozły (oprócz województw Poznańskiego i Pomorskiego), dziki, żbiki, kuny leśne (tumaki), borsuki, zające-szaraki (od 16 października oprócz województw Wileńskiego, Nowogródzkiego i Poleskiego, w których czas ochronny obowiązuje do końca miesiąca), cietrzewie-koguty, jarząbki, pardwy, bażanty-koguty (od 16 października), dzikie indyki - samce (od 16 października), dzikie indyki-samice (od 16 października), kuropatwy, przepiórki, słonki, bataliony, dzikie kaczory, dzikie kaczki-samice i młode oraz inne ptactwo wodne i błotne, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, puhacze (tylko w województwie Wileńskim), ptaki krukowate i drapieżne.

Rozkład jazdy
POCIĄGÓW OSOBOWYCH
OBOWIĄZUJĄCY OD 5 WRZEŚNIA 1936 R.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do Warszawy: 0.20, 7.46(p), 10.57, 12.56, 18.42 (p).
„ **Koluszek:** 16.37.
„ **Częstochowy:** 8.24, 15.03, 20.44.
„ **Ząbkowic:** 0.20, 55.7, 7.46(p), 8.24, 9.52, 10.57 15.03, 15.39, 16.37, 18.23, 18.42(p), 20.44, 23.16.
„ **Będzina:** 0.20, 5.57, 6.25, 7.00, 7.56, 8.24, 9.52 10.57, 12.56, 13.36, 15.03, 15.28(r) 15.39, 16.04, 19.23, 18.42, 20.44, 23.16.
„ **Dąbrowy Górniczej:** 0.20, 5.57, 6.25, 7.00, 7.56 8.24, 9.52, 10.57, 12.56, 13.36, 15.03, 15.39, 16.04, 18.23, 18.42, 20.44, 23.16
„ **Zawiercia:** 5.57, 7.00(r), 8.24, 15.03, 20.44.
„ **Kazimierza:** 8.36, 15.10, 18.00, 20.45, 23.15.
„ **Maczek (przez Kazimierz):** 8.36, 23.15.
„ **Strzemieszyc:** 7.27 (r.) 9.59, 12.01, 14.16, 17.39, 19.38.
„ **Dęblina:** 16.04.
„ **Kielc:** 1.40, 7.36. (kursuje we wtorki i czwartki robocze) 22.45.
„ **Tunelu:** 6.25.
„ **Charaznicy:** 13.36.
„ **Katowic:** 1.55, 3.09, 5.47, 6.20, 7.10, 7.35, 7.50 8.05, 8.29, 9.42, 10.12, 1101*), 11.46, 12.08(p), 12.46, 13.27, 14.25, 15.52, 16.33, 17.01, 17.33, 18.52, 19.28, 20.02, 20.25, 21.32, 21.50 (p), 22.08 (kursuje we wtorki i czwartki robocze) 22.22, 23.04, 23.38.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z **Warszawy:** 5.41, 7.48, 12.07 (p), 14.33, 21.50 (p).
„ **Częstochowy:** 9.40, 14.19, 17.35, 23.04.
„ **Ząbkowic:** 5.41, 7.48, 9.40, 12.07(p), 14.19, 16.33, 17.35, 21.50, 23.04.
„ **Będzina:** 1.51, 5.06, 5.41, 6.18, 7.33(r), 7.48, 8.26, 9.40, 10.10, 10.59, 11.43, 13.23, 14.19, 15.48, 16.38, 16.59(r), 17.35, 18.49, 19.34, 20.23, 21.30, 23.01.
„ **Dąbrowy Górniczej:** 1.51, 5.06, 5.41, 6.18, 7.33 7.48, 8.26, 9.40, 10.10, 10.59, 11.45, 13.23, 14.19, 15.48, 16.38, 17.35, 18.49, 19.34, 20.23 21.30, 23.01.
„ **Zawiercia:** 9.40, 10.59(r), 14.19, 17.35, 23.04.
„ **Kazimierza:** 7.31, 12.35, 16.35, 19.30, 21.27
„ **Maczek (przez Kazimierz):** 12.35.
„ **Strzemieszyc (przez Kazimeirz):** 7.31.
„ **Strzemieszyc:** 5.06, 6.18, 7.33 (r) [illegible], 13.[illegible] 21.30,
„ **Radomia:** 11.45.
„ **Dęblina:** 1.51.
„ **Tunelu:** 8.26, 18.49.
„ **Charaznicy:** 15.48.
„ **Katowic:** 0.12, 1.37, 5.55, 6.23, 6.56*) 7.26, (r) 7.45, 7.55, 8.22, 8.57, 9.47, 10.55, 11.37, 12.34, 13.34, 14.10, 15.00, 15.27(r), 15.34, 16.00, 16.35 17.37, 19.21, 19.41(p), 19.36, 20.10, 22.43, 23.09.

UWAGA: (p). pospieszne.
*) kursuje w dni nauki szkolnej na odcinku Ząbkowice—Zawiercie
(r) kursuje tylko w dni robocze,

MAMY JUŻ 157 ADWOKATEK

Według danych statystycznych obecnie pełni w Polsce stanowisko adwokatek 157 kobiet. Poza tym znaczna ich ilość pracuje w sądownictwie oraz prokuratorii generalnej.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Sokole mistrzostwa gimnastyczne Polski

Zarząd śląskiej dzielnicy „Sokoła" poczynił starania, by tegoroczne mistrzostwa Polski w gimnastyce przyrządowej, zorganizowane były w Katowicach. Są wszelkie dane na to, aby starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Mistrzostwa zapowiedziane są na drugą połowę listopada br. Śląsk w całej pełni zasługuje, aby tu właśnie urządzić mistrzostwa, gdyż stąd rekrutuje się najwięcej doskonałych gimnastyczek i gimnastyków polskich, a poza tym poziom ogólny gimnastyki przyrządowej jest tu bardzo wysoki.

W mistrzostwach Polski obok zawodników Sokoła startować będą członkowie innych organizacyj gimnastycznych.

Program tegorocznych mistrzostw Polski przewiduje pełne wykonanie programu olimpijskiego. W zawodach weźmie udział cała żeńska drużyna olimpijska Polski, która w Berlinie zajęła piąte miejsce.

Pozostałe mecze ligowe

Po ostatnich zmianach w kalendarzyku ligowym, pozostałe mecze w tegorocznych rozgrywkach odbędą się w terminach następujących:

20 września godz. 15.30 Warszawianka — Legia, Garbarnia — Pogoń, Warta — Śląsk, ŁKS — Wisła, Ruch — Dąb.

27 września godz. 15 Legia — Pogoń, Wisła — Warszawianka, ŁKS — Warta, — Ruch — Śląsk, Dąb — Garbarnia

11 października godz. 14.30 Warszawianka — Dąb, Garbarnia — ŁKS, Pogoń — Śląsk, Warta — Wisła, Ruch — Legia.

18 października godz. 14.30 Legia — Śląsk, Wisła — Dąb, Warta — Warszawianka, ŁKS — Pogoń, Ruch — Garbarnia.

25 października godz. 14 Warszawianka — Garbarnia, Wisła — Ruch, Warta — Pogoń, ŁKS — Legia, Śląsk — Dąb.

1 listopada godz. 14 Legia — Wisła, Garbarnia — Śląsk, Pogoń — Warszawianka, Ruch — Warta, Dąb — ŁKS.



Pierwsze oddziały wojsk narodowych wkraczają w resztki murów spalonego Irunu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Tylko w Europie brak ożywienia w handlu

Sekcja gospodarcza Ligi Narodów wydała drukiem sprawozdanie pt. — „Przegląd gospodarki światowej za rok 1935", w którym stwierdza, że obroty światowego handlu w r. 1935 wykazały wzrost w porównaniu z r. 1934 o 4 procent. Po raz pierwszy zatem od 1929 r. statystyka handlu światowego notuje powiększenie obrotów.

Podkreślić trzeba, że obroty na terenie Europy rozwijały się znacznie słabiej niż na terenie innych kontynentów Handel europejski wykazał spadek w wartości złota o 2 proc., podczas gdy handel pozaeuropejski wzrósł o przeszło 6 proc. w wartości złota. Także, jeśli chodzi o obrót towarowy, wykazywał on w Europie nieznaczny wzrost w porównaniu z 1934 r., w przeciwieństwie do obrotów towarowych reszty kontynentów, które wzrosły o 20 proc.

Niepomyślny rozwój handlu w Europie przypisać należy, zdaniem ekonomistów, coraz szerzej stosowanym ograniczeniom dewizowym oraz nastawieniu polityki handlowej, która prowadzi do zawierania umów bilateralnych.

Kronika gospodarcza

ROZWÓJ BRYTYJSKIEGO PRZEMYSŁU FILMOWEGO. W okresie pierwszych sześciu miesięcy bież. roku zarejestrowano w Londynie 206 nowych przedsiębiorstw kinematograficznych, w czem 203 imprezy prywatne, a trzy państwowe. Łączny kapitał zakładowy tych nowych firm (wytwórnie i biura wynajmu) wynosi 14.500 tys. funtów szt.

ZAPAS ZŁOTA W BANKU FRANCJI ZMNIEJSZA SIĘ. W ostatnim tygodniu sierpnia rb. stan zapasów złota w Banku Francuskim wykazuje w dalszym ciągu spadek, który wynosi 163 milionów franków. W obecnej chwili zapas złota Banku Francji szacowany jest na 54.311 milionów fr. Wobec tego, że w ostanich dniach odpłynęły do New Yorku dalsze poważniejsze transporty złota, najbliższy bilans wykaże dalsze zmniejszenie ilości złota we Francji. Pokrycie złota spadło z 59.3 proc. na 58.60 proc.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 1 do 7 bm.: wołów 4, buhai 77, krów 364, jałówek 119, świń 1811, cieląt 132. razem: 2009 szt. zwierząt. — Płacono w dniu 7 bm. za 1 kg. żywej wagi za mięso (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi od 0.85 do 1.10 zł.

RATY POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ MOŻNA SPŁACAĆ DO 5 LISTOPADA. W dniu 5 września rb. upłynął termin spłacania należności z tytułu subskrypcji 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej. Aby umożliwić uregulowanie zaległości subskrybentom, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie wpłacili w całości zadeklarowanych kwot, delegat do spraw 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej zawiadamia, że termin przyjmowania przez placówki subskrypcyjne wpłat za subskrypcję zostaje sprolongowany do dnia 5 listopada 1936 r., przy czym termin ten jest ostateczny i po jego upływie wpłaty z tytułu subskrypcji nie będą przyjmowane.

Z dniem 1 października rb. placówki subskrypcyjne przystąpią do wydawania obligacyj 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej obu emisyj tym wszystkim subskrybentom, którzy uiścili należność z tytułu subskrypcji do dn. 5 września rb .

NIEZNACZNY SPADEK KOSZTÓW UTRZYMANIA W SIERPNIU. Główny Urząd Statystyczny donosi, że komisja do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła, iż koszty utrzymania rodziny pracowniczej w miesiącu sierpniu zmniejszyły się o 0.2 proc. w porównaniu z lipcem bież. roku. Komisja statystyczna przy Inspektoracie Pracy ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej w Zagłębiu Dąbrowskiem zmniejszyły się w miesiącu sierpniu o 0.98 proc. Komisja parytetyczna do ustalania wskaźnika drożyźnianego obliczyła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej na Śląsku spadły w miesiącu sierpniu o 0.98 proc. w porównaniu z lipcem br.

ZNACZNY WZROST SPOŻYCIA CUKRU W MIESIĄCU LIPCU. Jak wiadomo, od początku br. daje się zauważyć w Polsce systematyczny wzrost spożycia cukru. Z ogłoszonych ostatnio danych statystycznych wynika, że w mies. lipcu spożycie cukru w Polsce poważnie się zwiększyło i wyniosło 523.0 tys. q wobec 386.2 tys. q (wartości curku surowego) w lipcu ub. r. Wywóz cukru w miesiącu sprawozdawczym wynosił 48.9 tys. q wobec 115.5 tys. q przed rokiem. Zapasy cukru na dzień 1 sierpnia br. były mniejsze, niż przed rokiem (1.223 tys. q wobec 1.419.6 tys. q przed rokiem).

WZROST SPOŻYCIA OLEJÓW MINERALNYCH W EUROPIE. W okresie I półrocza rb. import olejów mineralnych do 15 ważniejszych krajów europejskich wyrażał się liczbą 13.6 milionów ton wobec 12.5 mil. ton w odpowiednim okresie ubiegłego roku. Największy wzrost importu olejów mineralnych, a mianowicie o 60 proc. wykazała Belgia.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 359.80, Bruksela 89.75, Kopenhaga 119.85, Londyn 26.86, Nowy Jork 5.31,25, Oslo 134.90, Paryż 34.98,50, Praga 21.96, Sztokholm 138.40, Zurych 172.85.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.50 (500 dol.) 53.00, 3 proc. poż. prem. inwestycyjna II em. 62.00, 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 44.75.

Akcje: Bank Polski 99.00, Lilpop 13.15 — 13.00, Modrzejów 6.40, Starachowice 34.25.

Tedencja dla pożyczek państwowych i akcyj niejednolita.

KRONIKA ZAWIERCIA

Ujęcie sprawców
NAPADU RABUNKOWEGO

Jak już w ub. tygodniu donosiliśmy pod Żarkami w pow. Zawierciańskim dokonano napadu rabunkowego na powracających handlarzy z Żarek.

W napadzie brało udział trzech rabusiów: Jan Rudy vel Furmanek z Myszkowa, Eug. Myga z Huciska i Wład. Pucek z Mrzygłodu.

W tych dniach policja zdołała ująć dwóch rabusiów: Jana Rudego vel Furmanka i Mygę, zaś Wład. Pucek, który ukrywał się przez cały czas w lasach, dowiedziawszy się, że wspólnicy jego zostali przez policję ujęci, w dniu onegdajszym sam zgłosił się do sędziego śledczego w Zawierciu.

Rabusiów osadzono w więzieniu.

KRONIKA OLKUSZA

× **BÓJKA W RODZINIE.** Wieś Ujków, gm. Bolesław była onegdaj widownią krwawej bójki. W sprzeczce na tle rodzinnem i majątkowem Łaskawiec Stefan odniósł ciężkie obrażenia cielesne z ręki swego brata Jana. Poszkodowany w stanie poważnym został przewieziony do szpitala im. św. Błażeja w Olkuszu.

× **PODRZUCONE DZIECKO.** W dniu 8 bm. o godz. 18 młoda kobieta, nieustalonego narazie nazwiska, podrzuciła dziecko w wieku 3 tygodni, przed kancelarją szpitala im. św. Błażeja w Olkuszu. W celu ustalenia tożsamości matki, policja prowadzi dochodzenie.

× **SPRAWY LOPP.** W dniu 8 bm. w sali posiedzeń Magistratu odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego posiedzenie sekcji imprezowo - propagandowej „Tygodnia LOPP".

× **Z HEJNAŁU.** Towarzystwo śpiewacze „Hejnał" odbędzie w dniu 10 bm. o godz. 20 w sali szkoły powszechnej przy ul. Górniczej, swoje pierwsze powakacyjne zebranie.

× **ZJAZD OZPR.** Zarząd Koła OZPR zawiadamia wszystkich członków, iż w dniu 13 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ulicy 3 Maja 29, rozpoczną się obrady powiatowego zjazdu ogólnego Związku podoficerów rez.

RADOSNY UNIWERSYTET HARCERSKI

w Mokronamie nad Naroczą

Ten prawdziwie radosny Uniwersytet Harcerski na dalekiej Wileńszczyźnie trwał krótko — zaledwie tydzień. Zgromadził on ponad setkę druhen i druhów, przedstawicieli Ruchu Starszoharcerskiego z całej Polski.

W przeddzień otwarcia tego Uniwersytetu rozpalono harcerskie ognisko.— Po odśpiewaniu kilku pieśni gawędę wygłosił hm. rd. L. Bar, kierownik Wydz. St. Harc. w Giece (Główna Kwatera Harcerzy): chcemy znaleźć własne drogi, jakiemi powinniśmy dążyć do tego, by zachować zupełną niepodległość gospodarczą i duchową Polski, by być narodem w stu procentach niepodległym — musimy wierzyć we własne siły, musi być w nas wiara w zwycięstwo tego, co jest naszą ideą, celem naszego zycia. Treścią referatów i dyskusyj ma być odpowiedź na pytanie „Czy chcemy być silni?“ jakie rzucił gen. Rydz-Śmigły. Mówił jeszcze przedstawiciel Harcerzy z czasów walk o niepodległość dh. płk. Bagiński, że dawni harcerze przyłączają się do naszego ruchu st. harc., którego celem jest realizacja zasad harcerskich w życiu społecznem.

Następny dzień rozpoczęliśmy Mszą św. I zaczęliśmy normalną pracę. Referaty na tematy gospodarcze wygłaszali dh. M. Wieczorkiewicz (jeden z pierwszych harcerzy zagłębiowskich) i prof. Dederko. Możnaby je zatytułować: „W jaki sposób starsze harcerstwo ma brać udział w życiu gospodarczem Polski?“ Dyskusje były bardzo żywe. Poruszano niemal wszystkie bolączki i braki naszego życia gospodarczego. Widać było, że szukamy rozwiązania wielu problemów gosp. stwierdzono, że dla ich rozwiązania prowadzi droga przez wieś, przez spółdzielczość przez unarodowienie przemysłu i handlu. Dyskusje dały dowód, że zagadnienie gospodarcze uznaliśmy za swoje że są one terenem pracy harcerskiej.

Nareszcie pchnięto starsze harcerstwo na realne, życiowe drogi. Powiedziano sobie mocno i uwierzono w to, że stać nas na to, byśmy Polskę odrodzili gospodarczo. W związku z tem trzeba się spodziewać wielkiego przewrotu w pracy Star. Harcerstwa.

Wiele spraw poruszono. Nie sposób je tu zreferować. Zagadnienie gospodarcze „obrabiano“ dwa dni.

Następne dwa dni zajęła sprawa komentarza Prawa harc. dla St. Harc. — Najważniejsze jest to, że stwierdzo, że st. harc. jest głęboko religijny i realizuje zasady nauki Chrystusowej w życiu prywatnem i publicznem, odnosi się z szacunkiem do innych wyznań, o ile nie sprzeciwiają się one zasadom moralnym mówiono wyraźnie o komunizmie); jest odpowiedzialny za życio społeczne, które układa się wokół niego (rodzina, środowisko zawodowe itp.), oraz opowiedziano się (34 głosy przeciw 11) za utrzymaniem zupełnej abstynencji w St. Harcerstwie. Ostatni dzień zajęły sprawy programowe i organizacyjne. (O tem kiedyindziej).

Nazwałem Zjazd Starszoharcerski nad Naroczą radosnym Uniwersytetem Harc. Bo tak było. Prowadzimy tryb życia obozowy. Śpimy w namiotach. — Wykłady często odbywają się na wybrzeżu jeziora na pagórku wśród drzew (albo na werandzie Szk. Schronisko) podczas przerw między wykładami śpiewano wesoło i tańczono. Poza tym nasza specjalnie harcerska radość życia uzewnętrznia się stale, przy każdej okazji. Było kilku szczególnie wesołych „rowero-skautów“ którzy wciąż dawali powody do śmiechu. Rej wodził wśród nich nasz zagłębiak, dh. B. Burski, zwany popularnie „Beby“.

Trzeba się pochwalić, że Zagłębie dobrze się spisało. Jedynie zagłębiacy obozowali w swych namiotach — nasze trzy namiociki tworzyły osobny obozik który zdobiły godło Zagłębia — młoty i kawał węgla oraz totemy harcerskie gustownie i sprytnie zrobione z materiału leśnego. Poza tym liczebnie byliśmy grupą trzecią z kolei po Wilnie i Poznaniu. Zagłębiacy wiele zawsze mieli do powiedzenia w dyskusjach. Na ogniskach też. Popularne stało się powiedzenie dha Burskiego „Siać rumianek, zbierać miętę, oto nasze hasło święte“, co miało być streszczeniem poglądów głoszonych przez dha Wieczorkiewicza.

Miejscowość, gdzieśmy obozowali i radzili ochrzcił „Beby“ nazwą oudaczną: „Mokronam“ (wciąż padał deszcz i było nam mokro).

Dnie kończyliśmy wesołemi ogniskami. Gdy mówiono o przyszłym Złazie St. Harcerskim (ostatni był w „Dobrzenamie“ na Huculszczyźnie w r. 1935), wysunięte dwie propozycje, gdzie ów Złaz ma się odbyć: Góry Świętokrzyskie i pustynia Błędowska.

Będzie napewno na pustyni Błędowskiej. A więc za dwa lata ogólnopolski Złaz St. Harc., a kto wie, czy nie międzynarodowy, odbędzie się na pustyni Błędowskiej. Robota nas czeka niełada.

— — — — —

Zagłębiacy, uczestniczący w Zjeździe St. Harc. w „Mokronamie“: hm. prof. Brzeziński J., dh. Burski B., dh. Strzałkowski J., dh. Lis T., dh. Wilk dh. Trząski, dh. Dudziński, phm. Winkiel J.

Czuj Duch!

J. W. (krąg st. harc. „Razem“)

Odprawa drużynowych

hufca dąbrowskiego

W ub. sobotę o godz. 18.30 odbyła się pod przewodnictwem komendanta hufca Hm. St. Piotrowskiego odprawa drużynowych w izbie 20 ZDH.

Kolejność odprawy: 1) Sprawozdanie z akcji letniej; 2) Omówienie 3-letniego wyścigu pracy; 3) Wycieczki jesienne; 4) Akcja zuchowa i 5) Starsi harcerze.

W odprawie reprezentowane były drużyny — 1 ZDH., 20 ZDH., 55 ZDH., 60 ZDH., 75 ZDH. i 83 ZDH. z Dąbrowy, 39 ZDH. z Gołonoga, 40 ZDH. z Ząbkowic i 76 z Zagórza.

Ze sprawozdań wynika, że wszystkie drużyny pracują normalnie. Specjalną aktywność ujawnili St. Harcerze Kręgu St. H. „Razem“, którzy rozbudowali Krąg do liczby przeszło 40 członków.

W końcowej części odprawy przewidziano obsadzenie w hufcu stanowisk komisarza wycieczek i referenta starszego harcerstwa.

Po zakończeniu oficjalnej części udano się całością do izby 1 z d. h. na popisy tamtejszego chóru i do 83, która przybyłym zademonstrowała zbudowane przez siebie „pawilony“.

Dziesiątka nad Popradem

Wspomnienia z obozu w Muszynie 10 ZDH. z Olkusza

Umilkły uderzenia siekier — sześć namiotów rozbitych, flaga łopocze na 15-metrowym maszcie — obóz gotowy.

Zastęp „Wywiadowców“ i „Włóczęgów“ przygotowuje się do ogniska. — Nadchodzi godz. 20.00 Drużyna zasiadła wokół ogniska, płomień bucha wysoko. Druh opiekun zwany „Michałkiem“ rozpoczyna gawędę na temat: „Harcerz przyjaciel“. Mówi: oczy wszystkich zwrócone są w jego stronę uszy łowią każde słowo. Skończył. Teraz kolej na zastępy, te pobudzają nas do ciągłego śmiechu swoim repertuarem. A ten był bogaty. Była tam i „Ponura tragedia w 3-ch aktach i wiele humorystycznych skeczy. Koniec popisów: rozlega się pieśń „Nie damy popradowej fali“, „Spisza z Orawa praojców sławą...“

A Poprad płynie i szemrze, wsłuchany w tę pieśń, chcąc szumem swoim dać znać, że wiernym Polace jest i będzie. Pieśń popłynęła z nurtem fal, z ust chłopców płyną słowa modlitwy. Drużynowy daje rozkaz: Sztandarowi cześć! Ręce podnoszą się ku dumnie łopocącej fladze. Po chwili w obozie zapanowała cisza. Słychać tylko szum Popradu i kroki wart.

„Dziesiątak“

WSPOMNIENIA Z OBOZU

1 Zagł. Druż. Harc.

Z pieśnią na ustach idziem między wioski
By poznać polski pracowity lud
Jego marzenia, radości i troski
I dla Ojczyzny poniesiony trud...

Tak śpiewając przybyło 34 harcerzy 1 Zagłębiowskiej drużyny na teren obozu, aby rozbić namioty i przez miesiąc nieść między lud góralski pogodę i radość życia. Obóz rozbity u podnóży świerkowego lasu, poniżej szumi rzeczka Koszarawa (tej samej nazwy co i wieś).

Zaczęło się życie obozowe pełne przygód i najrozmaitszych niespodzianek. wre praca przez cały dzień, aby wieczorem przy ognisku spędzić chwil kilka wesoło, przy śpiewie i popisach. Ognisko dogasa, modlitwa, trąbka oznajmia nam ciszę nocną i wszyscy po trudach całodziennej pracy układają się do snu. Życie zamarło, w oddali słychać szum wody i ciche kroki wartownika, który obchodząc obóz wokoło mija namioty. Tu śpi komendant, tam zastęp „Świstaków“, dalej „Zgrywaki“ i „Wiewiórki“, tutaj magazyn, obok gospodarz, naprzeciw przyboczny i obożny.

Zdawałoby się, że żadna siła nie zdoła przerwać majestatu ciszy, lecz oto nagle świst syreny i trąbka budzi śpiących: „Wstawajcie! alarm!“ Wymarsz na ćwiczenia. Po godzinie wraca wesoła wiara zwycięska i cicho do snu się kładzie, by na głos trąbki znowu być na nogach. To już pobudka. Senni jeszcze śpiewamy „Kiedy ranne wstają zorze...“, oddajemy cześć sztandarowi i biegiem marsz na plac gimnastyczny.

W pracy harcerskiej, na rozmowie z przyrodą i zabawach biegło życie przez cały tydzień, a gdy niedziela nadeszła, wymarsz do kościoła, na drugi koniec wsi, śpiewając pieśni, uśmiechnięci i zadowoleni. Oto i kościół. Wszyscy w skupieniu słuchają Mszy św. dziękując Bogu za łaski, których doznali, a gdy padły z ambony do parafian słowa, aby zreperować dojście do kościoła, my bez namysłu nazajutrz w porozumieniu z ks. proboszczem przystąpiliśmy do pracy. Jeden z druhów zaawansowany w malarstwie odnowił obraz nad chrzcielnicą w kościele. W ten sposób drużyna spełnia dobry uczynek wkładając w wyżej wspomnianą pracę tydzień czasu.

Mieliśmy w obozie skauta Słowaka dha Macka Stefana, którego gościliśmy przez 10 dni. Dh. Macek zżył się z nami i smutno nam było, gdy opuszczał nas wyjeżdżając na kurs do Jasła, życząc mu jak najlepiej pożegnaliśmy go przy ognisku.

Czas szybko mijał, a gdy przyszło opuścić miejsce obozowania trudno nam było rozstać się z gośćmi, którzy nas codziennie odwiedzali, z przyrodą, która urozmaicała życie nasze w obozie.

Dzisiaj w Dąbrowie pełni sił i energji, zabieramy się do dalszej pracy w drużynie, aby dać dowód jak bardzo cenimy tych, którzy przyczynili się do urządzenia naszego obozu w Koszarawie od dnia 16 lipca do 14 sierpnia rb.

Czuwaj!

Jan Łach (1 ZDH)

Na start!

Nowy rok pracy się pali,
Nowy czas wpaszem do kart.
Naprzód! — za hasła najświętsze
Naprzód! — goreje nam wnętrze —
— Na start!
Baczność! wyrównaj szeregi!
Sprawdź, jaki zastęp ma hart.
Roboty nowej po brzegi
Baczność! wyrównaj szeregi!
— Na start!
Zluzować trzeba ospałych.
Wodzem jest, bracia kto wart!
Krokiem miarowym i śmiałym
Idziemy — padły sygnały. —
— Na start!

Witez

Na wieczną wartę

Odszedł od nas na wieczną wartę — dh Agapist śp. Bogdan Janiszowski.

Zmniejszyły się szeregi harcerskie o jednego harcerza — tego harcerza, który był zawsze przykładem dla innych. Życie jego od chwili wstąpienia do ZHP. było promieniejące— tak czyste, że stawiano go powszechnie za wzór w harcerstwie.

Pamiętam go, jak wstępował do ZHP. do tej drużyny (42 ZDH.) w której i ja pracowałem. Zwrócił na siebie oczy odrazu bystrością umysłu, sprytem i sumiennością Więc też szybko zdobywał stopnie harcerskie i otrzymywał różne funkcje. Gdy dh. Ziółek opuścił 42 Z. D.H., jako następcę po sobie widział w druhu Agapicie. To też mianował go bez wahania drużynowym z czego śp. Janiszowski wywiązał się w zupełności

Zwinny, smukły, był świetnym sportowcem i miał odznaki POS. (wszystkie trzy klasy) odznakę strzelecką i inne. 3 kwietnia 34 r. został mianowany referentem sportu i strzelectwa w komendzie hufca. Uczynny, bardzo ofiarny — padł na posterunku niosąc pomoc choremu harcerzowi na obozie. Od chorego nabawił się choroby (angina) i po trzech dniach cierpień — zgasł cicho — jako przykład, jako wzór dla nas pozostałych harcerzy.

Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie!

Zobaczym się kiedyś z Tobą druhu Agapicie w niebie.

Michałko.

Kronika harcerska

„RAZEMIŚCI“ RUSZAJĄ SIĘ. Odbyło się zebranie kręgu st. harc. „Razem“ w Dąbrowie Górniczej, na którem sprawozdanie ze zjazdu st. harc. nad Naroczą złożył phm. Winkiel. — Dyskutowano wiele nad zagadnieniami gospodarczemi. Krąg „Razem“ rozrasta się liczebnie i bierze się dziarsko do roboty. W nadchodzącą niedzielę o godz. 11.15 w izbie 75 ZDH. (ul. Dąbrowskiego, szkoła nr. 2) odbędzie się wielka zbiórka „Razemistów“. Poruszane będą sprawy zorganizowania Ruchu st. harc. w browie Górn. oraz plan pracy na nadchodzący rok harcerski 1936-37.

25-LECIE JEDYNKI. Jakieś plotki krążą po harcerskiej Dąbrowie, że Jedynka przygotowuje się do obchodu swego dwudziestopięciolecia. Jedynka jest spadkobierczynią bezpośrednią prac „dekawudczyków“, a więc najstarszą drużyną skautową w naszej Chorągwi.

„HEJZIUP“ SZERZY SIĘ. Wszystkich tych uczestników kursu instr. w Żarkach, którzy wyrazili chęć założenia w swem środowisku Harc. Grupy Lit. „Hej Ziup“, prosimy o skomunikowanie się z Centralą „Hejziupu“ Dąbrowa Górni., Okrzei 13. Grupa „Hejziupa“ powstała ostatnio w Jarocinie (Wlkp.) i we Wilnie. Szerzymy zarazę „hejziupową“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI „CZUWAJA“.

Dh. Cz. Trząski. Artykuł Wasz umieszczony w tym numerze być nie mógł wskutek nawału materiału aktualnego. Odkładamy do następnego.

Ile i za jakie wykroczenia

wyznaczono kary administracyjne

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w roku 1934-35 nałożono w Polsce ogółem 1.102.8 tys. kar administracyjnych, z tego w m. st. Warszawie 103.7 tys. kar w województwach centralnych 415.5 tys., w południowych 239 tys., w zachodnich 178 tys. i na terenie województw wschodnich 166.6 tys. kar administracyjnych.

Za przekroczenie przepisów sanitarnych nałożono 88.6 tys. kar administracyjnych, za przekroczenie przepisów drogowych 179.5 tys., przepisów o posiadaniu broni 31.9 tys., ustawy przeciwalkoholowej 52.9 tys., ustawy o powszechnej służbie wojskowej 39.8 tys., prawa o wykroczeniach 258.5 tys.

Na 10.000 mieszkańców przypada przeciętnie 345 kar administracyjnych. Największą stosunkowo liczbę kar nałożono w Warszawie, gdzie na 10.000 mieszkańców przypada 879 kar. W województwach zachodnich stosunek ten wynosi 396 kar. na 10.000 mieszkańców, w centralnych 340, we wschodnich 300, oraz w województwach południowych 281 kar.

Do sądu skierowano na skutek żądań ukaranych 3.3 proc. spraw.

W porównaniu z rokiem 1933-34 liczba nałożonych kar administracyjnych zmniejszyła się o 42.2 tys.

PODZIĘKOWANIE

Panu doktorowi Jurkiewiczowi za troskliwą opiekę, ks. Wątrobińskiemu, p. dyr. Statlerowi, p. inż. Roszkowskiemu, wszystkim współpracownikom i kolegom oraz tym, którzy oddali ostatnią posługę naszemu ukochanemu Mężowi i Ojcu ś. p.

Aleksandrowi Juszczykowi

składają serdeczne podziękowanie pogrążeni w ogromnym bólu

Żona i Dzieci

Z CAŁEJ POLSKI

KRZYWDZENIE POLSKICH PRACOWNIKÓW W GDAŃSKU

Ciągłe oświadczenia czynników gdańskich mówią o całkowitem równouprawnieniu i równorzędnym traktowaniu osób narodowości polskiej z innymi. W rzeczywistości wygląda to trochę inaczej. Według istniejących przepisów wszyscy obywatele polscy w razie bezrobocia nie otrzymują żadnej zapomogi, mimo, że w okresie zarobkowania ponoszą te same ciężary co i inni. Równocześnie, jak nas informują, pracownicy narodowości niemieckiej, obywatele Rzeszy korzystają całkowicie z pomocy socjalnej nawet jeśli posiadają pracę, za którą pobierają mniej niźli wynosi zapomoga bezrobocia.

HARCERSKIE ODDZIAŁY POŻARNE

W ostatnich dniach zakończył się w Kaletach na Śląsku kurs dla komendantów harcerskich oddziałów pożarnych, organizowany przez główną kwaterę harcerzy przy pomocy finansowej Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych oraz współpracy Związku Straży pożarnych R. P. W kursie wzięło udział kilkudziesięciu harcerzy ze wszystkich stron kraju. Absolwenci kursu organizować będą i prowadzić harcerskie ochotnicze drużyny pożarne.

12723 SPRAW W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

Według ostatnich obliczeń, w ciągu roku 1934 wpłynęło do Sądu Najwyższego 7.454 spraw cywilnych, 5.164 karnych, 100 dyscyplinarnych oraz 25 spraw dotyczących rozstrzygnięcia zasad prawnych. W tym samym roku załatwiono 7.143 spraw cywilnych. 4.480 karnych, 23 wyborczych, 93 dyscyplinarnych oraz 25 spraw dotyczących rozstrzygnięcia zasad prawnych.

OCHRONA PRAW AUTORSKICH DZIEŁ CHOPINA

Ministerstwo oświaty zamierza wnieść do Sejmu na najbliższą sesję projekt ustawy o ochronie praw autorskich dzieł Fryderyka Chopina. Wpływy uzyskane na podstawie tej ustawy, mają być obrócone na cele instytutu Fryderyka Chopina, który przystąpiłby do krytycznego wydania wszystkich dzieł Chopina dotychczas naukowo nie opracowanych, a częściowo nawet nie udostępnionych naszej publiczności.

BETONOWE SZOSY NA... WOŁYNIU

W Kowlu rozpoczęto już na dużą skalę prowadzoną fabrykację płyt betonowych, które mają służyć do budowy dróg samochodowych o twardej nawierzchni. Prace te finansują tamt. Wydziały powiatowe. Jezdnie tego typu mają powstać na drogach samorządowych przez osiedle Kupiczów i na trasie Kowel — Włodzimierz.

ZAWODOWY ŻEBRAK WYTWORNYM KURACJUSZEM W TRUSKAWCU

W ostatnim czasie kilkakrotnie zamieszczaliśmy wiadomość o znalezieniu znacznych sum pieniędzy przy zmarłych lub żyjących w nędzy żebrakach.

Obecnie zdarzył się następujący fakt. Jeden z mieszkańców Śródborowa — podwarszawskiego osiedla poznał podczas pobytu w Truskawcu, w pewnym elegancko ubranym kuracjuszu, jednego z najbardziej natrętnych żebraków, operujących w Otwocku i Śródborowie, który początkowo próbował wypierać się znajomości, ale później prosił nawet o zachowanie całej sprawy w dyskrecji.

ZNOWU TRZECH ŻYDÓW KOMUNISTÓW

Organy policyjne w Warszawie zaaresztowały ostatnio znowu trzech żydów: Aleksandra Wata, Izraela Deutschera oraz Arona Wahla, za propagowanie komunizmu. Panowie ci należeli do sekcji literackiej Ligi obrony praw człowieka.

DUNAJEC ODDAJE OFIARY TRAGEDII

Dunajec wyrzucił pod Łaskiem zwłoki kobiety i dwojga dzieci. Dochodzenia wykazały, że są to zwłoki Katarzyny Orłowej oraz jej dzieci, która najprawdopodobniej w czasie przechodzenia przez rzekę, natrafiła na głębie i utonęła.

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr 4 Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztuja: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI